

Owoce - miastu
**Jabłka, gruszki i śliwki
prosto z sadów do konsumenta**

W niektórych rejonach naszego województwa wystąpiły poważne nadwyżki owoców. Nie są w stanie zakupić ich handel ani zakłady przetwórcze. Trudności zbytem mają zwłaszcza ci producenci, którzy nie zagwarantowali sobie sprzedaży towaru w drodze zawartych wcześniej umów kontraktacyjnych.

Poszukuje się więc sposobów, aby występujące na wsi rezerwy owoców trafiły do miejskiego nabywcy. W tym celu Zarząd Okręgu Spółdzielni Ogrodniczych oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne zobowiązały się powiadomić WKZZ o występujących nadwyżkach, które mogłyby zakupić ra-

dy zakładowe bezpośrednio u producentów wiejskich, a następnie rozprowadzić je wśród pracowników fabryk i instytucji.

Konsument miejski może wchłonąć jeszcze poważne ilości jabłek, gruszek czy śliwek, jeśli zachęca go do tego odpowiednio atrakcyjne ceny. Możliwości taniego zakupu owoców istnieją. Choć teraz o to, aby sprawą tę przejęły się na serio rady zakładowe. Wiele zależy od zorganizowania pomocy w postaci zbiorowego zakupu i transportu. Sądymy, że sprawa ta zainteresuje zarówno posiadaczy owocowego towaru, jak i jego potencjalnych nabywców.

W najbliższych dniach będziemy wiedzieli, w jakim stopniu poszczególne rady zakładowe wykorzystają na darzącą się okazję.

(fb)

Podróż U Thanta

Sekretarz generalny U Thant oświadczył w środę wieczorem, że w najbliższych dniach uda się z tygodniową oficjalną wizytą do Meksyku i do Chile.

Adoula ambasadorem

Były premier Konga, Cyrille Adoula został mianowany nowym ambasadorem Konga w Waszyngtonie. Wiadomość tę potwierdził w środę prezydent Konga, Mo-

Ostatni beatles...

Paul McCartney, jedyny członek zespołu beatlesów w stanie wolnym, podał w dniu 21 bm. do wiadomości na konferencji prasowej w Nowym Jorku, że zamierza poślubić aktorkę brytyjską, Jane Asher.

Okupacja cukrowni

Rząd argentyński generała Ongana rozkazał wojsku, aby zajęło największą w kraju cukrownię w Tucuman (Pn. Argentyna) w celu niemożliwienia demonstracji robotników domagających się zale-

Odwiedzi Grecję

Prezydent Cypru arcybiskup Makarios potwierdził, że ma zamiar udać się 3 września do Aten. Zostanie on tam szczegółowo poinformowany o przebiegu rozmów grecko-tureckich w sprawie Cypru.

Emigracja robotników

Dziennik „Unita” zamieścił dane dotyczące włoskiej emigracji zagranicą. Według informacji dziennika, obecnie znajduje się na emigracji 4800 tys. Włochów.

Wizjki zawodowe

Dymisja gen. Tretnera

Generalny inspektor Bundeswehry, gen. Heinz Tretner, podał się do dymisji. Jak komunikowało we wtorek wieczorem bońskie ministerstwo obrony, minister von Hassel powiadomił o tej dymisji kanclerza Erharda. Tretner złożył swe podanie o dymisję w dniu 21 bm.

Przyczyną dymisji gen. Tretnera jest — jak powiadomiło ministerstwo — zezwolenie, przyznane związkowi zawodowemu przez ministerstwo, na działalność związkową w ramach koszar.

Dziennik monachijski „Münchener Merkur” pisze, że z tego właśnie powodu również inni generałowie Bundeswehry noszą się z zamiarem podania się do dymisji.

KARTINGOWCY BEZ SUKCESÓW

Dopiero we wtorek wieczorem z Poznania bardzo skąpa informacja z zawodów kartingowych o puchar Krajów Demokracji Ludowej, które odbyły się w Budapeszcie. Polacy spisali się tam razem słabo, zajęli bowiem ostatnie miejsce z 34 pkt. Ekipę pokonały trzy drużyny: NRD (miejsc) — 7 pkt., ZSRR — 14 pkt., Węgry — 24 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej najlepszą niespodzianką sprawił Byłtowski (ZSRR), który zwyciężył w wyścigach — 18 pkt. Te same punkty uzyskał Schürig (NRD). (m)

Depesza E. Ochaba do C. Sunaya

W związku z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Turcję, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował do prezydenta Republiki Turcji Cevdeta Sunaya depeszę z wyrazami głębokiego współczucia i żalu.

PAP

WIELKOPOLSKI
Rok XXII
Wyd. AB
Poznań
czwartek, 25 VIII 1965 r.
Cena 50 gr
Nr 201 (7008)

**Czy komisja Westmorelanda
położy kres pomyłkom lotnictwa USA?**

W Kambodży nie ma partyzantów wietnamskich

Agencja France Presse donosi, że z powodu złych warunków atmosferycznych panujących nad Północnym Wietnamem, piloci amerykańscy skoncentrowali we wtorek ataki głównie na rejon przybrzeżny DRW oraz zatokę w pobliżu portu Hajfong.

Pirackie samoloty USA zaatakowały 4 torpedowce północnowietnamskie na pełnym morzu w odległości 30 km od Hajfongu. Ta sama agencja informuje, że samoloty USA były we wtorek dwukrotnie ścigane we wspomnianym rejonie przez samoloty DRW. Do walk powietrznych nie doszło.

Brygada spadochroniarzy USA została skierowana we wtorek — mowa o działaniach w Południowym Wietnamie — do prowincji Phuoc Tuy, gdzie, według źródeł amerykańskich, żołnierze australijskiej i piechoty morskiej USA stwierdzili obecność większego zgrupowania partyzantów. Jak donoszą z Sajgonu, naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym, gen. William Westmoreland postanowił utworzyć specjalną komisję, która ma się przyczynić do położenia kresu serii notowanych w ostatnich dwóch miesiącach pomyłek lotnictwa USA, w wyniku których było wiele ofiar wśród południowowietnamskiej ludności cywilnej.

Prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu, Ho Chi Minh wystosował we wtorek list do sił zbrojnych i ludności prowincji Ha Tinh, gdzie do 18 bm. strąconych zostało 100 samolotów amerykańskich, do konających pirackich nalotów na DRW. W liście tym — jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna — Ho Chi Minh gratuluje ludności i żołnierzom tego sukcesu, a także ich osiągnięć w dziedzinie zwiększenia tempa produkcji. Rolnicy Demokratycznej Republiki Wietnamu mimo ciągłych bombardowań amerykańskich osiągnęli tego roku lepsze zbiory ryżu niż w roku ubiegłym.

Jak podaje Agencja VNA, w prowincjach Ha Tinh i Ninh Binh do jesiennej zbiornicy ryżu przystąpiono znacznie wcześniej niż w roku 1965. Pierwsze omloty dają 17—23 kwintali ryżu z hektara.

„Sąd średniowiecznej inkwizycji” w USA

Haniebna rozprawa z ruchem antywojennym

Według porannych doniesień 24 bm. osławiona komisja do badania „działalności antyamerykańskiej”, wyłoniona przez Izbę Reprezentantów, przyjęła jednak swój projekt ustawy, w myśl którego wszelka pomoc udzielana krajowi lub ugrupowaniu zajmującemu stanowisko „wroglej opozycji” wobec amerykańskich sił zbrojnych, ma być uznana za przestępstwo podlegające karze więzienia do lat dwudziestu.

Interpretacja rozszerzająca tę ustawę umożliwiłaby ostre represje w stosunku do uczestników wszelkich wystąpień przeciwko brudnej wojnie wietnamskiej, mimo iż komisja w trakcie „przesłuchiwań” różnych osobistości mogła stwierdzić negatywny stosunek wielu przesłuchiowanych do swojej inicjatywy. Wobec takiej opozycji, do której z formalnych względów włączył się m. in. przedstawiciel departamentu sprawiedliwości USA, komisja musiała zgodzić się na poprawkę, która usuwa z tekstu wzmiankę, że represje sądowe grożą także już za samo „podżeganie” do udzielania pomocy przeciwnikom sił zbrojnych.

Jednakże przewodniczący komisji sił zbrojnych w Izbie Reprezentantów Rivers jest dobrej myśli: sądzi on, że dalsza eskalacja wojny wietnamskiej, wbrew oporowi jej przeciwników, znajdzie ostatecznie poparcie w Kongresie USA.

Haniebna rozprawa przeciwko uczestnikom ruchu na rzecz zaprze-

Jak donosi amerykańska agencja prasowa UPI, szef delegacji z ramienia stowarzyszenia „Amerykanie chcą wiedzieć”, Nohanson, odbył ostatnią podróż informacyjną do Kambodży, aby dowiedzieć się, ile jest prawdy w doniesieniach, jakoby na terytorium tego kraju działali partyzanci południowowietnamscy. Stwierdził on, że jego grupa nie spostrzegła tam żadnych oznak, które by wskazywały, że tego rodzaju informacje są zgodne z prawdą. Członkowie delegacji nie wykryli absolutnie nic, co świadczyłoby o ścisłości takich informacji: ani żadnego po dejrzanego ruchu wojsk, ani szkolenia tam partyzantów południowowietnamskich, ani też żadnej szczególnej aktywności militarnej w strefie graniczącej z Wietnamem Południowym. (PAP)

Pożar lasów na Alasce

Na Alasce trwa od soboty olbrzymi pożar lasów. Jego centrum znajduje się około 240 km na południowy wschód od miejscowości Fairbanks. Ogień strawił do tej pory teren leśny na obszarze przeszło 62.700 hektarów. (PAP)

Sprzeczności stosunków Indonezji z Malajzją

Sukarno nie wybiera się do Europy

Jak donosi z Djakarty korespondent Reutera, rzecznik indonezyjskiego MSZ kategorycznie zaprzeczył w środę pogłoskom, jakoby prezydent Sukarno miał zamiar odwiedzić w październiku Europę i zabawić tam około dwóch miesięcy. Prezydent — oświadczył rzecznik — nie opuści Indonezji ani ze względów zdrowotnych ani żadnych innych.

25 bm. parlament indonezyjski ma przedyskutować przy drzwiach zamkniętych przemówienia Sukarno wygłoszone 17 sierpnia z okazji Dnia Niepodległości i zastanowić się zwłaszcza nad jego tezami dotyczącymi Malajzji. Prezydent stanął — jak wiadomo — na stanowisku, że Indonezja nie powinna uznawać Federacji Malajzyjskiej przed nowym głosowaniem w Sabah i Sarawaku — na spornych obszarach Borneo.

Tymczasem z Kuala Lumpur donoszą, że rząd Malajzji nie ma bynajmniej zamiaru organizować referendum na terytoriach Sabah i Sarawaku. Oświadczył to w środę na posiedzeniu parlamentu premier Rahman, utrzymując, że „nigdy nie kwestionowano” woli mieszkańców tych terytoriów, jeśli chodzi o przynależność do Federacji Malajzyjskiej. Według Rahmana przewidywane tam w myśl układu z Indonezją nowe wybory powszechne mają tylko „potwierdzić” tę wolę ludności.

Indonezyjska Partia Nationalistyczna (PNI), która jak wiadomo zadeklarowała ostat-

Wylot na Księżyc trwa

„Łuna 11” w Kosmosie

W ramach programu dalszego badania Księżycy i przestrzeni wokółksiężycowej 24 sierpnia o godz. 11.03 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wystrzelono w kierunku Księżycy rakietę kosmiczną, stację automatyczną „Łuna 11” o masie 1640 kg. Głównym zadaniem stacji jest dalsze wypróbowanie urządzeń sztucznego satelity Księżycy i prowadzenie badań naukowych w przestrzeni wokółksiężycowej.

Wstępne dane świadczą, że lot stacji odbywa się po torze zbliżonym do wyznaczonego. O godz. 14 czasu moskiewskiego „Łuna 11” znajdowała się w odległości 26 tys. km od Ziemi. Według danych telemetrycznych, aparatura zaistniała wana na jej pokładzie funkcjonuje normalnie. Lot stacji śledzi z Ziemi specjalna aparatura pomiarowa. Napływające dane są opracowywane przez ośrodek koordynacyjno-obliczeniowy. (PAP)

Przyjęcie w ambasadzie Rumunii

Z okazji święta narodowego Socjalistycznej Republiki Rumunii, ambasador SRR w Polsce Tiberiu Petrescu wydał przyjęcie, na które przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Franciszek Wąsik, Mieczysław Jagielski i Bolesław Podędny. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentował kierownik tego resortu, wice-minister Marian Naszkowski. W przyjęciu wzięli udział działacze partyjni, społeczni, gospodarczy, generalicja, przedstawiciele świata nauki i kultury, dziennikarze. Obecni byli także szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych. (PAP)

Doświadczenie w ZSRR z raketami nośnymi

Agencja TASS podaje, że w okresie od 26 sierpnia do 25 października 1966 r. w Związku Radzieckim wystrzelone będą rakiety nośne w kierunku obszaru wodnego na Oceanie Spokojnym. Obszar ten o średnicy 80 mil morskich ma punkt środkowy określony przez następujące współrzędne: 26 stopni 50 minut szerokości północnej i 176 stopni 10 minut długości wschodniej.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że rząd radziecki prosi rządy krajów, których statki lub samoloty korzystają z dróg morskich lub powietrznych na tym obszarze, o wydanie załogom statków i samolotów polecenia aby z tego obszaru nie korzystały w tym okresie codziennie od godziny 12 do godziny 24.00 czasu miejscowego. (PAP)

Zamachy w Salisbury

W Salisbury, stolicy Rodezji, dokonano we wtorek wieczorem zamachu bombowego na mieszkanie jednego z białych mieszkańców. Nie zanotowano żadnego wypadku.

Trzy samochody w centrum miasta obrzucono także kamieniami a dwa autobusy zostały zniszczone przez wybuchy bomb podłożonych przez ludność murzynską.

10 dni temu do kawiarni wrzucano granat, który zranił siedem osób — białych mieszkańców. (PAP)

Rzeka ludzi i aut płynie przez granicę w Tatrach

300 tys. turystów oraz 32 tys. pojazdów mechanicznych odprawiono w miesiącu lipcu i w dwóch pierwszych dekadach sierpnia na punktach granicznych w Tatrach — głównie na Łysej Polanie i w Chyżnem. Wśród przekraczających granicę było 120 tys. Polaków, ok. 170 tys. obywateli państw demokracji ludowych i 10 tys. turystów z państw kapitalistycznych.

Niestety nie przewidziano tak wielkiego ruchu turystycznego, który bije wszystkie dotychczasowe rekordy. W punktach granicznych czekano nie raz przez długie godziny na odprawę paszportowo-celną. Obecnie sytuacja się poprawiła, po zwiększeniu liczby personelu granicznego, tak po naszej jak i czeskosłowackiej stronie.

Również w trzeciej dekadzie sierpnia ruch na granicy Tatr nie zmalał. Każdego dnia przekracza tu granicę średnio blisko 6 tys. osób i 800 pojazdów mechanicznych. (PAP)

Ostrzeżenie dla opozycji

Pflimlin wycofuje się z życia politycznego Francji

Wydarzeniem, któremu wszystkie dzienniki poświęcają wiele uwagi i przypisują pewien wpływ na przyszłe decyzje wyborców „wahających się” jest tymczasowe wycofanie się Pierre Pflimlina z życia politycznego Francji.

Pflimlin, ostatni premier Czwartej Republiki, jeden z czołowych przywódców chadeckiej MRP i najbardziej znanych polityków francuskich, minister w pierwszym rządzie Pompidou, podał się do dymisji w 1962 r. po majowej konferencji prasowej de Gaulle'a, na znak protestu przeciwko jego polityce europejskiej. Obecnie powiadamia on w swym liście, że nie będzie kandydował w przyszłych wy-

Operacja ratunkowa w Alpach udała się

We wtorek rano udało się wreszcie sprowadzić do Chamonix dwóch niemieckich alpinistów — amatorów uwiecznionych od 10 dni na małej platformie skalnej niedaleko szczytu Aiguille du Dru na masywie Mont Blanc.

Przybyli oni do Chamonix wraz z ekipą ratowników, która sprowadziła ich ze ściany Dru.

PAP

Sześć ton marihuany

Według komunikatu policyjnego, w roku ubiegłym skonfiskowano w USA rekordową ilość marihuany. Straż celna znajdowała marihuanę przeważnie na granicy z Meksykiem.

Narkotyki ten ukrywano w najrozmaitszy sposób, m. in. w pluszowych misiach i pod podwiązkami. (PAP)

Rusk nie zamierza rezygnować

W poniedziałek wieczorem Departament Stanu stanowczo zdemontował informację, jakoby sekretarz stanu Rusk miał zamierzać podać się do dymisji. Pogłoski tego rodzaju rozpowszechniło pismo „Look” powołując się na słowa Rusk o jego osobistych kłopotach finansowych, mimo otrzymywania uposażenia w wysokości trzydziestu pięciu tysięcy dolarów rocznie.

Rusk miał powiedzieć, że trudno mu żyć z rodziną z tych pieniędzy, nie ma poza tym żadnego osobistego majątku i że od dawna wydał swe oszczędności, wobec czego będzie musiał z czasem zrezygnować.

Jeszcze przed dementem rzecznika Departamentu Stanu — podkreśla UPI — bliscy współpracownicy Rusk zaprzeczali przypuszczeniom, jakoby sekretarz stanu zamierzał podać się do dymisji „w dającej się przewidzieć przyszłości”. (PAP)

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
25 VIII 1968 Nr 201 (7008)

Podsumowanie 6 - miesięcznej sesji

Obrady Komitetu 18 Państw dobiegają końca

Obrady obecnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw zbliżają się do końca. Zgodnie z propozycją współprzewodniczących komitet postanowił zakończyć obrady w dniu 25 sierpnia. Z uwagi na dużą ilość mówców w środę odbędzie się dodatkowe posiedzenie, na którym omówiony będzie także projekt sprawozdania komitetu dla Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Na wtorkowym posiedzeniu przedstawione zostały oficjalne trzy dokumenty.

● Delegacja Brazylii, Birmy, Etiopii, Indii, Meksyku, Nigerii, Szwecji i Zjednoczonej Republiki Arabskiej złożyli wspólne memorandum w sprawie nierozprzestrzeniania broni nuklearnej.

Protokół dodatkowy do układu zbiorowego przemysłu poligraficznego

24 bm. w siedzibie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Poligrafii w Warszawie podpisany został protokół dodatkowy do układu zbiorowego dla pracowników Przemysłu Poligraficznego. (PAP)

borach do Zgromadzenia Narodowego, pozostając jedynie merem Strasburga. Nie weźmie także udziału w kampanii wyborczej. Postanowienie Pflimlina jest uważane powszechnie za zerwanie z centrowym komitetem demokratów Lecaneta i tym samym za porażkę całego centrum.

Dziennik „Les Echos” pisze, iż Pflimlin — uchylając się od opowiedzenia się czy to za opozycją, czy też większością gaullistowską — jest rzecznikiem olbrzymiej partii wahających się. Dziennik widzi w decyzji Pflimlina ostrzeżenie pod adresem całej opozycji, niezdolnej chwilowo do scalenia swych wysiłków. Twierdzi on, że w ten sposób rosną szanse gaullizmu.

Zdaniem „Combat”, gest Pflimlina może być etapem na drodze dalszej polaryzacji nastrojów na dwóch biegunach — gaullizmu i komunizmu.

Żal z powodu ewakuacji interwentów

Z Santo Domingo donoszą, że 150 żołnierzy nikaraguańskich powróciło do swego kraju z Dominikany. W ciągu 15 miesięcy wchodził on w skład tzw. „miedzynamerykańskich sił zbiorowych” utworzonych z inicjatywy Waszyngtonu dla zamaskowania amerykańskiej interwencji w Dominikanie.

Republikę Dominikańską opuścili również żołnierze z Hondurasu, grupa policji kostarykańskiej, część żołnierzy brazylijskich. Jednakże około 3 tys. żołnierzy USA ciągle jeszcze pozostaje w tym kraju.

Decyzję o wycofaniu obcych wojsk z Dominikany podjęła organizacja Państw Amerykańskich (OPA). Ostatnio niektórzy przedstawiciele USA zaczynają wyrażać żal z powodu tej decyzji. Przed dwoma dniami zastępca sekretarza stanu do spraw miedzynamerykańskich Lincoln Gordon powiedział, że „sily miedzynamerykańskie, mogłyby pozostać jeszcze w Dominikanie, gdyby z taką prośbą wystąpił prezydent Balaguer. USA obawiają się, że z chwilą wycofania obcych wojsk z Dominikany mogą tam zaktywizować swą działalność zwolennicy p.k. Caamano. (PAP)

Totek płaci

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 21 sierpnia br. stwierdzono:

9 rozwiązań z 12 trafieniami — wygrane po 12.495 zł, 102 rozw. z 11 trafieniami — wygr. po 1.102 zł, 940 rozw. z 10 trafieniami — wygr. po 119 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 1 rozwiązanie z 5 trafieniami premiiowanymi — wygrana 1.000.000 zł, 84 rozw. z 5 traf. zwycięzcy — wygr. po 22.821 zł, 6.305 rozw. z 4 trafieniami — wygr. po 456 zł, 144.700 rozw. z 3 trafieniami — wygr. po 20 zł.

● Delegacja Etiopii, złożyła memorandum w sprawie utworzenia strefy bezaatomowej w Afryce i w sprawie zakazu używania broni nuklearnej przeciwko krajom nieatomowym.

● Delegacja włoska przedstawiła memorandum dotyczące radzieckiego projektu układu w sprawie nierozprzestrzeniania broni nuklearnej i projektu amerykańskiego w tej samej sprawie.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Indii, Bułgarii i Czechosłowacji dokonali podsumowania wyników sześciomiesięcznej sesji Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw.

Delegat USA A. Fischer stał się udowodnić w swym przemówieniu, że komitet osiągnął postęp w rokowaniach we wszystkich tych zagadnieniach, gdzie to było możliwe. Jednakże, aby dojść do całkowitego porozumienia trzeba rozwiązać szereg problemów dotyczących pojęcia nierozprzestrzeniania broni nuklearnej, sprawy konsultacji itp. Wyraził on żal, że Związek Radziecki nie zgodził się, aby dwaj współprzewodniczący uzgodnili te artykuły projektu układu, które — jego zdaniem — mogły być uzgodnione.

Delegat Indii, W. Trivedi wyraził poparcie swego rządu dla memorandum etiopskiego i stwierdził, że India wypowiada się za zawarciem porozumienia dotyczącego zakazu użycia broni jądrowej.

Przedstawiciele Czechosłowacji, T. Lagoda i Bułgarii K. Łukanow poddali analizie przyczyny braku postępu w rokowaniach rozbrojeniowych, a zwłaszcza broni jądrowej. Główną przeszkodą w dojściu do porozumienia jest stanowi-

W Teksasie:

Wybuch w kościele

W poniedziałek wieczorem w kościele w Plainview w północno-zachodnim Teksasie na stał się wybuch, w chwili gdy kościół pelen był wiernych, przeważnie Murzynów.

Eksplozja spowodowała ciężkie obrażenia 50 osób. Wybuch wywołał nieznany dotąd przyczynami, nastąpił pod podłogą kościoła, powodując zawalenie jednego z murów podtrzymującego sklepienie. Wtedy runął dach, przywalając dziesiątki osób. Wreszcie wybuchł pożar, szybko ugaszony przez straż ogniową.

Zdjęcia przyszłych lądowisk na Księżycu

Ekspert z amerykańskiego ośrodka kontroli lotów kosmicznych w Pasadenie badając zdjęcia dwóch ewentualnych miejsc lądowania przyszłych kosmonautów na Srebrnym Globie.

Zdjęcia te zostały wykonane przez aparaty zainstalowane na amerykańskim satelicie „Lunar-Orbiter 1” z odległości około 60 km od powierzchni Księżycy. Pierwsze miejsce, to okolice Mare Fecunditatis, drugie to poblize Mare Tranquillitatis.

Spodziewana jest transmisja dalszych zdjęć.

Na Śląsku zarejestrowano trzęsienie ziemi w Turcji

Stacja sejsmologiczna Planetarium Śląskiego zarejestrowała trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło ostatnio Turcję. Najsilniejsze wstrząsy zanotowano 19 bm. o godz. 13.26 n.s. z czasu, przy czym zapis na sejsmografach trwał do godz. 14.20. Wielkość tych wstrząsów w skali Richtera wynosiła 7-7,5 stopni. Fala drgań skorupy ziemskiej dotarła z Turcji do Katowic w ciągu 4 min. Warto podać, że jedno z największych dotąd trzęsień ziemi, jakie 28 marca 1964 r. nawiedziło Alaskę, miało wielkość 8,3-8,5 stopni według tej samej skali. (PAP)

sko USA, które chcą podporządkować oba układy swoim interesom, a konkretnie polityce prowadzonej w NATO i dążeniem NRF do uzyskania broni atomowej. Państwa socjalistyczne nie zgodzą się na żaden kompromis, który zakazywałby tylko niektórych form nierozprzestrzeniania broni jądrowej. (PAP)

Łączności radiowej Pentagon - Wietnam Płd. nie będzie

W środę podano oficjalnie do wiadomości, że odwołano wprowadzenia na orbitę 8 amerykańskich sztucznych satelitów, które miały usprawnić łączności radiową między Pentagonem a dowództwem wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym. Władze wojskowe oświadczyły, że 7 podobnych satelitów wystrzelonych w czerwcu br. nie spełnia należyte swego zadania w związku z defektami w systemie zasilania aparatury przekazywania. Dopóki przyczyna tych defektów nie zostanie wykryta — nowych satelitów tego rodzaju nie będzie się wprowadzało na orbitę. Miały one być wykorzystane w przestrzeni kosmicznej przy pomocy trójczłonowej rakiety typu „Titan-3 C”. (PAP)

Skandal - za wygórowane ambicje

„Rebelia” generałów NRF

Rebelia generałów zachodniemieckich poważnie zaniepokoiła bońskie koła rządzące, które obawiają się, że może to doprowadzić do kryzysu rządowego.

Kancelerz Erhard powrócił wczoraj z urlopu, spędzanego w Bawarii i zamierza przeprowadzić gorące rozmowy z członkami swego gabinetu na temat dymisji generalnego inspektora Luftwaffe Panitzky'ego i generalnego inspektora Bundeswehry, Trettnera. Sprawie tej poświęcone będą posiedzenia na piątek posiedzenie gabinetu zachodniemieckiego.

W kołach politycznych Bonn nie wyklucza się możliwości ustąpienia ministra obrony, von Hassela, jeśli rebelia generałów rozszerzy się. Krąży bowiem pogłoski, że dymisję zamierzają złożyć również dalsi przedstawiciele generalicji zachodniemieckiej.

Wiceprzewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, Helmut Schmidt, określił ustąpienie Trettnera jako nowy dowód tego, że za sprawą „starfighterów” kryje się ogólny kryzys kierownictwa politycznego w ministerstwie obrony.

Sprawa Panitzky'ego jest szeroko komentowana przez prasę zachodniopółnocną. „Daily Telegraph” uważa aferę ze „starfighterami” za największy skandal stulecia w dziedzinie wojskowej. Pismo zwraca uwagę na wygórowane ambicje bońskiego ministerstwa obrony, które za wszelką cenę dążyło do tego, by „starfighterzy” były jak najlepiej przystosowane do wojny atomowej i wskazuje, że lotnictwo belgijskie, holenderskie i włoskie, które również

Fiasko karnej operacji

Ludowa Armia Wyzwolenia Laosu sparaliżowała tzw. operację karną, podjętą przez wojska USA i ich zauszników na przełomie lipca i sierpnia br. w prowincji Saravan. Jak podaje agencja VNA, powołując się na rozgłoszenie „Głos Patet Lao”, w czasie walk zabito 42 żołnierzy przeciwnika i przechwycono wiele sprzętu wojskowego. Ponadto w okresie od 30 lipca do 5 sierpnia br. patriotów laotańskich w toku walk zabiło 37 i wzięło do niewoli 2 żołnierzy nieprzyjaciela w jednym z rejonów prowincji Luang Prabang.

Według „Głosu Patet Lao” w pierwszym półroczu br. walczący patriotów laotańskich 36 razy nawiązywali bój z przeciwnikiem zadając mu ciężkie straty. (PAP)

O sprawach wsi w kilku zdaniach

Zyto czy sosny?

Zyto czy sosny? — Spór w tej sprawie powstał w woj. bydgoskim między rolnikami a leśnikami. W powojennym 20 — leciu zalesiono tu ok. 30 tys. ha gruntów chłopskich, ugorów, piaszków, podleśnych enklaw. Do zalesienia pozostało w bieży 5-lacie około 6 tys. ha gruntów zakwalifikowanych przez komisję gromadzką do VI klasy gruntów leśnych.

Rolnicy są jednak zdania, że często niektóre z nich opłaca się uprawiać. Powołują się na przykłady m. in. w powiatach Lipno, Chojnice, Włocławek, gdzie na polach „skazanych” pod zalesienie rośnie żyto i ziemniaki dające niezłe plony. O tym że decyzje komisji gromadzkich nie zawsze są słuszne, świadczy przeprowadzona w woj. bydgoskim gleboznawcza klasyfikacja gruntów, która wykazała że część ziemi uznanej poprzednio za nieużytki nadaje się do rolniczego wykorzystania.

ROZBUDOWA MUZEUM ROLNICTWA

W Szreniawie koło Poznania znajduje się jedyne w Polsce Muzeum Rolnictwa. Można tu obejrzeć m. in. narzędzia i sprzęt „od sochy — do kombajna”. Muzeum będzie wkrótce powiększone o 4 dalsze pawilony, w których urzą-

dzi się ekspozycje poświęcone poszczególnym działom produkcji rolnej. Znajdzie się tu dział mineralogiczny.

NIE PRZYNOSI UJMY...

PGR Grunwald w pow. Opatowska, którego pola rozciągają się wokół terenów wiekopomnej bitwy, nie przynosi ujmy swojej nazwie. W roku gospodarczym 1965/66 gospodarstwo uzyskało kolejny sukces osiągając ponad 2,1 mln zł zysku.

5,5 MLN ZŁOTYCH DLA DZIECI PGR-OWCÓW

Prawie 5,5 mln zł przeznaczono w tym roku na opiekę nad dziećmi pomorskich PGR-owców. Na koloniach w Bydgoszczy, Inowrocławiu, w Bylnikach i Zalesiu oraz obozach letnich przebywało br. 2300 dzieci czyli o 800 więcej niż w ub. roku. Mimo akcji kolonijnej objęto także 12 proc. ogółu dzieci goskich PGR-owców. Na okres żniw i wykopków otwarto 40 sezonowych dziecińców. Łącznie ze stałymi przedsięwzięciami w PGR-ach, w tym czasie działa prawie 100 placówek opieki nad dziećmi. Ponadto 75 proc. PGR-ów w województwie ma ogródki dziecięce.

SZKOŁA I DOM STRAŻAKA W JEDNYM DNIE...

W jednym dniu aż dwa biekty — szkołę podstawową i dom strażaka oddano do użytku we wsi Swiby powiatu Kępno. Duża w tym zasługa mieszkańców wsi, którzy wykonali prace społeczne przy budowie szkoły. (PAP)

Nowoczesne lakiery dla meblarstwa

Nasza produkcja nowoczesnych lakierów poliestrowych wzrosła w 1967 r. z 500 do 1000 ton. W 1968 r. ma ich być jeszcze więcej, bo 2.300 ton.

Lakiery poliestrowe używane są głównie przez przemysł meblarski i zastępują tradycyjną politurę. Są odporne na podwyższoną temperaturę, ratując talerz nie pozostawiają na stole. Również długotrwałe moczenie, powodujące białe nieusuwalne plamy na politurze — nie ma wpływu na lakier poliestrowy. Lakieru takiego „nie bierze” nawet alkohol.

Niestety, poliestrami pokrywa się na razie tylko meble na eksport (stosowanie tych lakierów jest często warunkiem eksportu do krajów kapitalistycznych).

Lakiery poliestrowe wytwarzane są w oparciu o krajowy styren z Oświęcimia. Produkcja tradycyjnych lakierów meblarskich wymagała dużego importu surowców, m. in. celulozy i butanolu. (PAP)

Poważne szkody wyrządziła powódź w CSRS

W całej Czechosłowacji dalszym ciągu padają ofiary deszczu, a w wielu częściach kraju wezbrane rzeki wypływają z brzegów zalewając poszczególne miejscowości i lasy. Szczególnie niebezpieczna sytuacja wytworzyła się w Szwabicy. Na rzece Nitrze i Złotej w wodach poniosło śmierć 5 osób. Poziom wody na Dunaju w Bratysławie sięga już 8 metrów.

W okolicach Prostějova ofiary opady deszczu oraz powodzi powodowały szkody, które liczą się już na około 10 mln koron. Okręgowa Rada Narodowa w Brnie oblicza, że straty spowodowane w roku ubiegłym przez powódź na terenie południowych Moraw przekroczyły już sumę 60 mln koron. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Buk otrzymuje fabrykę

Cierpiące na niedobór materiałów budownictwo już w przyszłym roku powinno otrzymać pierwszy rur wodociagowych kanalizacyjnych, kolanek i rozgałęzień oraz kłamek do drzwi i okien z nowej Fabryki Okrągłych Budowlanych w Buku. Co ciekawsze: rury - 750 mm średnicy - nie będą robione z żeliwa lecz ze specjalnie utwardzonego tworzywa sztucznego (PCW), a kłameki z wysokoudarowego polistyrenu. Będzie to pierwsza wyspecjalizowana wytwórnia budowlanych z tworzyw sztucznych.

Budowa fabryki, której koszt wyniesie 51 mln. zł, jest bardzo zaawansowana. Jeszcze przed zimą ma stanąć pod dachem. Wtedy będzie można rozpocząć montaż urządzeń. W kotłownia ma być gotowa październiku i już hale produkcyjne ogrzeje.

Wydawać by się mogło, że co tak o, ale inwestycja przeznaczone na użytek resortu budownictwa będzie szczególnie budowlanych holubiona. Szybkie uruchomienie tej fabryki leży przecież w ich interesie. Niestety, gdy byliśmy tam w początku sierpnia, na budowie kręciło się zaledwie 4 murarzy! Od osób zatrudnionych, obserwujących budowę, dowiedzieliśmy się, że wiosną był na niej

większy ruch, lecz przed lipcowym świętem wykonawca (Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2) zabrakło części robotników na inne budowy i - tak już pozostało.

W tych warunkach wątpliwe jest, by przed zimą fabryka stanęła pod dachem. Sezon zostanie stracony. Budowa przeciągnie się o dalsze miesiące.

Indagowany przez nas dyrektor fabryki - inż. Stefan Ciachowski, bardzo niechętnie udzielał informacji o zgodności postępu robót z pierwotnymi założeniami planu. Zrozumieliśmy dlaczego. Po prostu nie chce zadziierać z budowlanymi. Przy dzisiejszym niedoborze potencjału produkcyjnego przedsiębiorstwo budowlanych takie zadziarzenie zawsze wychodzi inwestorowi bokiem.

Niemniej jednak zdołaliśmy wynioskować, że tok budowy fabryki odbiega od pierwotnych założeń, harmonogramy robót były już kilkakrotnie zmieniane i chyba nie po raz ostatni. Zmieniła się też koncepcja profilu przyszłej produkcji. Pierwotnie zakładano np., iż fabryka wytwarzać będzie m. in. prefabrykowane kompletne kabiny łazienkowe, które dźwigiem montować się miało w nowych mieszkaniach. Obecnie koncepcja ta

upadła. Podobno jest to zadanie zbyt skomplikowane, uzależnione od całości techniki stosowanej w naszym budownictwie i - na razie nierealne.

W zamian fabryka ma podobno podjąć produkcję płyt warstwowych z tworzyw, które służą jako swego rodzaju termiczne ekrany, wypełniające ściany supernowoczesnych budynków ze szkła i aluminium. Z takich budynków składać się będzie np. nowy dworzec lotniczy na Okęciu w Warszawie.

Sądząc po planowanej wielkości produkcji tego rodzaju płyt w Buku, niewykluczony jest ich eksport. Chyba, że zrealizowany zostanie projekt użycia płyt do montażu nowego typu kiosków „Ruchu”, które mają być seryjnie wytwarzane w niedalekiej przyszłości.

Fabryka zatrudni ca. 400 osób. Dla ludności nieuprzedmiotowionego Boku będzie więc miała olbrzymie znaczenie. I to nie tylko ekonomiczne, lecz także społeczno-kulturalne. Fabryki w małych miastach są bowiem zwykłym mecenasami postępu cywilizacyjnego we wszystkich dziedzinach życia.

Biorąc te względy pod uwagę byliśmy zaskoczeni skromnością jej zaplecza socjalnego. Prócz niezbędnych urządzeń z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy, w nowej - socjalistycznej przecież - fabryce, nie zaplanowano żadnych innych pomieszczeń i urządzeń, z których pracownicy mogliby korzystać po pracy. Odbywać zebrania organizacji społecznych, organizować dokształcanie, oglądać filmy, pożyczyc i poczytać książki i czasopisma, a młodzież stworzyć jakiś zespół sportowy, taneczny czy muzyczny.

Na co liczy inwestor? Czy na to, że organizacja życia społeczno-kulturalnego w fabryce zajmie się rada narodowa? Przecież dobrze wie o tym, że gospodarze nieuprzedmiotowionych miasteczek są ubodzy. Ze „liczą” właśnie na przemysł! W Buku nie znajduje się sali, w której zmieściłoby się 400 osób. Nie ma żadnego klubu, świetlicy, szkoły zawodowej itp. Jest tylko kino i parę knajp i - dom kultury, od lat w budowie. A może inwestor pomógłby w jego ukończeniu?

PIOTR CHOJNACKI

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

- Bo to tam kłameka otwarta na siłę, więc żeby ktoś się nie zechciał zlakomic - uzupełnił z głupią frant Lutek. - Nie mogłem inaczej.

- To nie wasz wóz?

- Jeszcze nie dorobiliśmy się... Ponurawo u pana - rozejrzył się po gabinecie.

Florek był zaskoczony szampańskim humorem Lutka. Pewnie ten udany kawał z „Warszawą” tak podzielał na jego samopoczucie.

- Zatem słucham. - porucznik ujął w rękę ołówek.

- Potem pan zanotuje... Samochód należy do facetów, znanych nam tylko z imion. Zyga i Stefek. Ci, którzy napadli na dziewczynę, a których poturbowaliśmy potem leciutko wraz z Szymonem Krajeckim. Ci, którzy rwali potem w niedzielę wieczorem do Łeby, podwożąc zarazem tego jegomościa - wskazywał na Florę. Wczoraj wczesnym rankiem samochodem tym jechał znów w tamtą stronę sam Stefek. Stefek, który jeszcze w przeddzień umawiał się we „Fregacie” z marynarzem, chyba jakimś oficerem, ze statku szwedzkiego nazwanym „Kaloips”.

- Cholera, skąd wy to wszystko wiecie? - zdumiał się porucznik.

- Nasz wywiad działa niezgorzej w ramach współpracy obywatelskiej z organami milicji.

- A niech was! - porucznik uśmiechnął się po raz pierwszy chociaż wciąż jeszcze kwaśno. - A ten samochód, skąd się teraz tu znalazł?

- Łażąc po mieście, natknęliśmy się na niego przy ulicy Pocztowej. Stał zadekowany w jakiejś dziurze. Uruchoiliśmy go, przywołując tutaj.

- To kradzież! Po coście to zrobili?

- Jak to po co? Żebyście przez to mogli rozpoznać faceta. Będzie szukał samochodu, zgłosi kradzież na milicję. Wóz można schować gdzieś w podwórzu... No i gość będzie rozszefowany. Jak pan uważa, zły pomysł?

- Może i dobry... Ale wbrew prawu. To kradzież samochodu.

- Jakaż kradzież, skoro go dostarczyliśmy bezpośrednio w ręce milicji.

- Darujcie, muszę wszelkie zaprotokołować to wszystko.

- Rozkaz. Jeżeli pan sobie tak życzy - Lutek wyrażnie zawiedziony był powściągliwością i brakiem radości u porucznika. - Przy okazji może przydadzą się panu jeszcze pewne szczegóły całej sprawy. Ratownik Miecio, który na tamtych dwóch, Zyga i Stefka, bośmy ich razem widzieli przy stoliku we „Fregacie”, od ubiegłej soboty nie pracuje, został zwolniony. Opinia kolegów głosi, że nie było to dla niego przeżyciem, podobno „nadziany” gość i potrafi niezgorzej sobie zarobić na inny sposób.

- To wiemy - zripostował po raz pierwszy porucznik.

- Zatem dziesięć do jednego - uśmiechnął się przekornie Lutek. - Bo chyba nasze wiadomości i ten samochód za dziesiątkę wystarczą?

Rozdział czternasty

CIĄG DALSZY NA ZDECYDOWANIE WZMOŻONYCH OBROTACH

Społgądał na nią roziskrzonymi oczyma, ani by umiał, ani pragnął zresztą ukrywać swą radość. Poprawiła uśmiech - była jakaś miła, nieświadoma kokieteria w tym ruchu jej dłoni.

- Ładnie ci tak na czarno... - powiedział. - Jednak coś mi tu nie pasuje. Wolalem cię chyba na rudo.

Jaka szkoda, pomyślał, że nie może jej opowiedzieć o noce hecy z porwaniem samochodu. Przecież to był wspaniały numer.

I znów wpatrywał się w nią, a dziewczyna rumieniła się zachwycona tą adoracją.

Co za szczęśliwy traf, myślał. Zerwał się wcześniej przygotowywać się na poszukiwania Kryski, z niewielką nadzieją by mogły zakończyć się powodzeniem. I oto niemal przy pierwszych krokach, ledwie wszedł do baru mlecznego, zobaczył ją przez okno. Wyskoczył jak oparzony, aż się przestraszyła, gdy stanął tak nagle przed nią.

Któż z nas nie narzeka na brak czasu? Tak jestesmy my zaprzęgnięci niestanną pogonią, że nawet nie próbowaliśmy się zastanawiać nad tym, co by było, gdybyśmy stanęli przed problemem nadmiaru czasu.

Większości ludzi wydawać się może, że nie powinien istnieć problem, jak „zabić” wolny czas? A jednak.

Coraz lepsze wyniki ekonomiczne naszych zachodnich sąsiadów - NRD, wzrost wydajności pracy, jej lepsza organizacja i cały zespół zjawisk towarzyszących tym osiągnięciom pozwoliły wygospodarować w NRD rezerwy czasu dla ludzi pracy. Zapadła więc uchwała o wprowadzeniu od marca tego roku 5-dniowego (co drugiego) tygodnia pracy. Uchwałą objęci zostali wszyscy pracujący. Tak więc NRD stała się pierwszym krajem w naszym obozie, który wprowadził (nie ma na to niestety polskiego określenia) week-end albo jak nazwali to Niemcy: Doppelsonntag czyli podwójna niedziela. Ta nowa zdobycz rychło jednak postawiła na nogi wszystkich specjalistów od wypełniania ludziom wolnego czasu. Dni wolne od pracy można bowiem jakoś tam spędzić, można nawet przepasać. Nie o to jednak chodzi.

Anglicy dla których week-end jest czymś tradycyjnym od kilku pokoleń, mają gotową receptę na wypełnienie tych dwóch dni. Posługują się najczęściej gotowymi szablami przykładowymi jedy nie do poszczególnych pór roku.

Co mają jednak robić Niemcy, dla których Doppelsonntag jest czymś zupełnie nowym? Wszyscy szukają na to odpowiedzi. Byłem właśnie w tym czasie w NRD, kiedy kampania na rzecz możliwie idealnego wzoru podwójnej niedzieli była w całej pełni. Włączyli się do niej prasa, radio i telewizja. Już pierwsze sondy wykazały, że rozróżni zainteresowań i potrzeb jest nieprawdopodobnie duży. I to o dziwo w kraju, w którym tradycja i organizacja wypoczynku w ogóle, należy do wzorowych. Wystarczy bowiem zwrócić zielone płuca Berlina, okolicę Müggelsee, aby przekonać się jak precyzyjnie funkcjonuje cały aparat na rzecz turysty czy kilkugodzinnego spacerowicza. Od komunikacji po gastronomię.

Czym wypełnić Doppelsonntag?

Korespondencja własna z NRD

Nasza biała flota nie jest nawet namiastką tego, co można zaobserwować na Szpree w okolicach Berlina czy Łabie na trasie Bad Schandau - Dreżno. Od najprostszyc stateczków spacerowych po najbardziej luksusowe, wielopokładowe parowce z kawiarniami, restauracjami i orkiestrami kursują nieustannie po wszystkich dostępnych szlakach wodnych. Zaplecze gastronomiczne na trasach turystycznych oraz wzdłuż tras dojazdowych od małych barów poprzez sezonowe restauracje aż do gospód Mitropy gwarantują szybką i sprawną obsługę, a fakt zlokalizowania takiego zakładu przy uczęszczanej trasie nie jest żadną okazją do podbijania cen. Do starczenie turyście niezbędnych środków do życia nie jest w tym kraju kokosowym interesem i nie wolno z tej okazji drenować turysty do granic wytrzymałości.

Do niedawna jeszcze w podmiejskich centrach wypoczynkowych odwiedzanych przez całe rodziny kupowało się w restauracji litr wrzółku za 80 fenigów i samemu parzyło się kawę. Była tańsza. Dziś jest to już o brazek niespotykany, ale nie dlatego, że lokalom się to nie opłaca, ale dlatego, że ludzie nie liczą już tak każdego grosza. Stali się po prostu wygodniejsi i wolą kupować gotowe wyroby.

Zostawmy jednak te turystyczne dygresje i wróćmy do podwójnej niedzieli. Latem z tym pół biedy, ale zimą? Telewizja nie załatwi wszystkiego, a nawet nie jest wskazane, aby ludzie spędzali dwa dni przed szklanym ekranem. Najbardziej zainteresowani - a więc ci, którzy dysponują wolnymi dniami - wyrażili swe poglądy na „umeblowanie” wolnego czasu. Pow-szechnie jest wołanie: już w sobotę odebrać sportowcom wyczynowym obiekty, z któ-

rych korzystać może przeciętny śmiertelnik. A więc odebrać pływalnie, korty, tory wiółarskie, boiska do siatkówki itp. Równocześnie do magają się ludzie przesunięcia całego ciężaru niedzielnych imprez sportowych na sobotnie przedpołudnie. Są projekty nadawania specjalnych programów telewizyjnych przez całą noc z soboty na niedzielę. Kobiety, szczególnie pracujące, domagają się specjalnego nasilenia zaplecza w sklepach własnie na święteczną sobotę, aby mogły dokonać ze spokojem większych zakupów w czasie wolnym. Z placówkami kulturalnymi jest różnie. Kierownictwa nie wiedzą jeszcze jaki kierunek przyberze podwójne święto: wyjazdowy czy domowy. W zależności od tego mogą nastąpić nawet radykalne zmiany w godzinach spektakli teatralnych i seansów filmowych. Słowem wszyscy szukają, wszyscy mają „kłopot” ze znalezieniem złotego środka. Swoją drogą przyjemny to kłopot i oby takich było jak najwięcej.

Inna rzecz, że nasi sąsiedzi dorobili się dodatkowych wolnych dni - będących w rezultacie niczym innym jak powszechnym skróceniem czasu pracy, niezależnie od przywilejów posiadanych przez szkodliwe dla zdrowia zawody - solidną pracą.

Z drugiej strony zaś znamienne jest, jak na NRD-owskie osiągnięcia zareagowało w Niemczech zachodnich. Kanclerz Ludwig Erhard powiedział: (cytuje za „Polityką” nr 24 br.) „w społeczeństwie (zachodnio) - niemieckim musi wytworzyć się atmosfera, w której wstydzić się będzie każdy, kto odważy się nawet wspomnieć o skróceniu czasu pracy”.

Niemców po dwóch stronach Łaby nurtują problemy związane z pracą i wypoczynkiem. Problemy jakże różne.

BOGDAN DOHNKE

Cztery różne postulaty

„Alimenciarze“

Właśnie „alimenciarzami” nazwani są ludzie zobowiązani do płacenia alimentów. Ich sprawy w sądach otrzymują nazwę - „alimentówek”. To oczywiście zawodowy żargon. Ale wiadomo o co chodzi.

Zobowiązany do płacenia alimentów uchylał się od tego obowiązku - ma sprawę karną. W ciągu roku około 7000 takich spraw przechodzi przez sądy. Faktycznie powinno być ich znacznie więcej. Nie wszystkie jednak osoby uprawnione do otrzymywania pomocy domagają się ukarania uchylającego się od płacenia.

Czy są powody do narzekania, że organy powołane do ścigania przestępstw, sądy i komornicy nie zapewniają należytej ochrony dzieciom oraz samotnym kobietom? Czy jest to problem dzieci pozamażeńskich i odpowiedzialności za „kawalerskie grzechy”? Kim są ludzie nie wykonujący wyroków sądowych, mocą których zostali zobowiązani do łożenia na utrzymanie bliższych? Czy kary są dostatecznym środkiem mobilizującym do wykonywania tego obowiązku?... Dużo pytań. Dużo wątpliwości.

Spróbujmy na nie odpowiedzieć na podstawie wyników badań przeprowadzonych przez Generalną Prokuraturę. Wprawdzie materiał badawczy obejmował tylko stokilkadziesiąt spraw z województw wrocławskiego, krakowskiego i m. Warszawy - mimo to wyniki pozwalają na ukształtowanie pewnego obrazu i wyciąganie wniosków.

Sylwetki sprawców

Skazani za uchylanie się od płacenia alimentów - jest to przestępstwo zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności, to przede wszystkim ludzie młodzi. W zdecydowanej większości nie przekroczyli 40 roku życia. A więc w pełni sił i możliwości zarobkowych. A mimo to prawie w połowie nie mieli stałego zatrudnienia. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że w większości posiadali określone zawody. Reszta pracowała w gospodarstwach rolnych (połowa), lub była zatrud-

niona w zakładach społecznych lub prywatnych. Złośliwość uchylania się od alimentów ze strony tych, którzy nie pracowali - wydaje się oczywista. Natomiast fakt nie ściągania alimentów od pracujących potwierdza raz jeszcze, że prawne konsekwencje wobec pracodawców powinny być stanowczo wyciągane.

Poprzednia karalność skazanych za złośliwe niepłacenie alimentów jest bardzo wysoka. Obejmuje ponad połowę osób w badanych sprawach. Wprawdzie powtórzenie skazania za to samo przestępstwo - ustawowa recydywa - należy raczej do rzadkości, jednakże karanych dwa lub więcej razy za różne przestępstwa było sporo. Mamy tu więc do czynienia z ludźmi ogólnie nie respektującymi obowiązującego prawa.

Jakie obowiązki alimentacyjne ciążyły na skazanych? W zdecydowanej większości chodziło o alimenty na jedno lub najwyżej dwoje dzieci. I w większości dzieci te wymagały pomocy w wyniku rozbicia rodziny. Wbrew bowiem dość powszechnym przekonaniom tylko w niecałych 30 proc. obowiązek alimentacyjny dotyczył dziecka pozamażeńskie. Tak czy inaczej - zawsze cały ciężar wychowania i utrzymania dzieci spadał na matki. A przecież nie ulega wątpliwości, że zaszędzone alimenty nie stanowią dostatecznych sum na wyżywienie, ubranie, zapewnienie dziecku nauki.

Prokuratury wszczynali postępowanie karne w zasadzie na wniosek matek. Udzielał, pomoc, a nawet wystąpienie w imieniu dziecka czy organizacji społecznych ciągle jeszcze należą do rzadkości.

Kary i wnioski

Fakty statystyczne niewątpliwie zaniepokoją czytelników: Najczęściej orzekana kara mieściła się w granicach 3-6 miesięcy aresztu. Prawie dwie trzecie skazanych skorzystało z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary. Ale to nie jest łagodność. W tych sprawach o karach musiał decydować przede wszystkim interes dziecka. Co komu z tego przy-

dzie, że „tatusz” znajdzie się w więzieniu? Sprawca przestępstwa nie może nabrać przekonania, że przez fakt skazania rozliczył się z państwem i społeczeństwem. Tu kara ma oznaczać, że czyn jest przestępstwem, ale obowiązek alimentacyjny wcale nie ustał z datą wyroku sądu karnego. Przeciwnie sama wysokość kary nie daje podstaw do pretensji pod adresem sądów.

Trzeba jednak zgłosić inne konkretne postulaty wobec sądów.

Po pierwsze - orzekane kary zawieszane były w zasadzie na okresy najkrótsze (2-3 lata). Powinny zaś być zawieszane na okresy najdłuższe (4-5) lat. Póki bowiem skazany wie, że w każdej chwili grozi mu zarządzenie wykonania kary - płaci.

Po drugie - groźba, że kara może być wykonana jest tym skuteczniejsza im wyższa to jest kara. Innymi słowy - kary pozbawienia wolności zbliżone do lat dwóch, ale z zawieszeniem budzą większy respekt, niż kilkumiesięczne.

Po trzecie - równocześnie z zawieszeniem szeroko powinna być stosowana praktyka zobowiązywania skazanych do spłacania zaległych rat. To oczywiście niezależnie od płacenia alimentów na bieżąco.

Po czwarte - sądy jeszcze zbyt rzadko - zaledwie w co czwartej badanej sprawie - stosują dozór ochronny na czas zawieszenia.

Dozór taki polega na powierzeniu nad skazanym z warunkowym zawieszeniem kary - szczególnej opieki kuratorowi sądowemu albo instytucji zasługującej na zaufanie. Może to być zakład pracy. Może być organizacja związkowa, zawodowa, młodzieżowa. Mieści się w tym dozór idea włączenia czynnika społecznego w proces wykonania kary. Można mieć nadzieję, że w sprawach alimentacyjnych właśnie taki społeczny opiekun mógłby zrobić wiele dobrego na rzecz alimentowanych dzieci.

Możliwości prawnych jest wiele. Sprawa zaś najważniejszą pozostaje umiejętnie korzystanie z nich.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

Letnie przygody najmłodszych



Fot. — U. Domagalska

Przy ulicy Jeżyckiej, w sta-
rej szopie drewnianej,
do której — zupełnie
jak do domku Baby Jagi! —
wchodzi się po stromych schod-
kach, rozbili swój obóz In-
dianie. Przepisowo wymalowa-
ni, z piórami zatknietymi za
barwne przepaski na czołach,
siedzą teraz kregiem na podło-
dze przekrzykując się nawza-
jem.

— Narada wojenna?

Na razie zamiary są raczej po-
kojowe: przygotowuje się tu
wielką zabawę indiańską. Z
przebraniem, z łukiem, faj-
ką pokoju, pewnie i tomahaw-
kiem, no i oczywiście ognis-
kiem.

Przyjemności druchowie!

★

Wąską, zieloną alejką, nad
którą zwieszają się pełne owo-
ców gałęzie, dojść można do
harcerskiej kawiarenki pod
gruszą. Specjalność zakładu to
szarlotka, którą te dwunasto-
czone trzynastoletki same pieką.
Kawiarenkę pomogła małym
„kelnereczkom” urządzić jed-
na z mam — p. Maria Klesse
craz... dziadek — p. Michał
Wojciechowski, który ogródek
pannom wypożyczył. Za to po-
magają mu oczyścić grządki z
chwastów, grabić alejki, zry-
wać owoce. P. Maria dogląda
kulinarnych postępów dziew-
czynek, a koledzy z sąsiednich
zastępów często składają wi-
zyty w kawiarenkę. Nic dziw-
nego: szarotka jest napraw-
dę doskonała!

★

Murzynki mieszkają na stry-
chu. Pod zieloną palmą typie
wielkimi oczami czarny Mu-
zyniek, na ścianach — barwne
fotografy i rysunki związane te-
matycznie z Afryką. Murzynki
ogromnie lubią śpiewać i recy-
tować, a cały swój tegoroczny
repertuar poświęciły czarnemu
ładowi. Jest więc w nim piosen-
ka o czterech małych Mu-
zynkach i wierszyk o Murzyn-
ku Bambo i melorecytacja o a
frykańskich dzieciach. Swoje
sympatie dla kolegów z dale-
kich krajów wyrażają zresztą

nie tylko piosenką. Zastępowa
— Dorota Jacek uroczystie
melduje komendantowi swo-
jego hufca Z. Majchrowiczowi:
„na pomoc dla dzieci wień-
namskich zebrałyśmy dotych-
czas 137 złotych. I chcemy je-
szcze wysłać paczkę do Indii.
Dla tych dzieci, które są głod-
ne...”

Strych wysprzątany rączka-
mi małych gospoż aż się błyszczy.

„Żeby to w domu tak podło-
gę wyfroterowały” — wzdy-
cha opiekunka zastępu — ma-
ma Małgosi i Grażynki p. Fry-
cowa.

„Bo to jest nasze... Nasze
własne. I tylko nasze...”

★

W małej, przerobionej na
piwniczkę świetlicy przy ul.
Kasjusza z zapalem tańczy się
twista. I nawet charlestona.
To trening do popołudniowego
„balu narodów”. Po ciasnych
salkach krąży wspaniali India-
nie i piraci, kowboje i Murzy-
ni, Cyganki, krakowianki...
Zastępowa Marysia Skorniak
kończy — przy pomocy kole-
żanek — przygotowywanie tor-
tu z andrutów. Danusia i Ja-
neczka — dwie najmłodsze by-
walczyne świetlicy jeszcze nie
chochą do szkoły, ale pod o-
kiem i przy pomocy harcerzy
same sporządziły swoje balo-
we kreacje z kolorowych bi-
bulek.

★

I wreszcie kapuśniak pod
sosnami strzeszyńskiego lasu.
Gotowany wyłącznie męską
ręką — pod kierunkiem Janu-
sza Zówciuka i Bogdana Li-
belta. Maluchy z „zielonego

przedszkola”, które do tej po-
ry z zapalem rysowały na roz-
łożonych na trawie kartonach
— odkładają kredki i w ko-
lejce — z talerzami — usta-
wiają się przed kotłem. Jeszcze
można jak kto woli: na sie-
dząco, a nawet na leżąco, jak
mały Paweł, który jakoś nie
może się uporać z wielką mis-
ką zupy i pajdą chleba.

Tutaj, do tej strzeszyń-
skiej bazy, prócz dzieci z oko-
licy przyjeżdżają również na
1 dzień biwaku uczestnicy
wszystkich jeżyckich punktów
łata nieobozowego — mówi
drużynowy Bogdan Zówciuk
— Idziemy z nimi wtedy na
daleką wycieczkę, urządzamy
podchody, palimy ognisko. Sta-
le tu mamy gości...

★

Takich spotkań można by w
samej dzielnicy Jeżyce odbyć
56, bo 56 tzw. baz lata nieobo-
zowego zorganizowała kome-
nda hufca ZHP Poznań — Je-
życe. Bazy te — to po prostu
stałe, urządzone przez same
dzieci miejsca ich codziennych
spotkań. Wszystkich tych, któ-
re akurat nigdzie nie wyje-
chały, które bez pomysłów, si-
lencji i życzliwości harcerzy
musiałyby nudzić się w miesz-
kaniach czy na podwórkach.
A tutaj — każdy dzień niesie
co innego. Każdego dnia moż-
na się spotkać z koleżanką od
serca i razem z nią przeżywać
wielkie letnie przygody. I te —
na wycieczce i te — w kinie,
kiedy na ekranie galopuje
na koniu Winnetou. I te —
najpiękniejsze — przy ognis-
ku. (wch)

ju w Europie” oraz Gerharda Ar-
nolda: „20 lat Deutsches Institut
für Zeitgeschichte”. W dziale
„Przeglądy i Komentarze” Marian
Jaskowski relacjonuje „Stosunki
zachodniemieckie - amerykańskie”
w drugim półroczu 1965 r., a
Florian Miedziński nawiązuje
obszernie „Rozbieżności: Francja
i NRF”.

Sprawy ziem zachodnich przed-
stawione są w artykułach: „Nie-
mieckie straty ludnościowe na
Słasku” Andrzeja Brożka, „Osro-
dek Badań Naukowych w Koszali-
nie” Zbigniewa Piotrowskiego
oraz „Wrażenia niemieckiego hi-
storyka z podróży po Polsce” J.
Sobczaka. Interesujące infor-
macje o „Hiszpanii i Rzeszy Ni-
emieckiej” podaje Jerzy Kraskusi.
„Oceny i omówienia” książek oraz
materiały bieżące zamykają ca-
łość drugiego zeszytu organu In-
stitutu Zachodniego. (fth)

A kcja „ZZ”. Takim kryp-
tonimem nazwano przed
dwoma laty inicjatywę
jednego z warszawskich przed-
siębiorstw handlowych, które
w porozumieniu z pewną spół-
dzielnią mieszkaniową posta-
nowiło ułatwić klientom doko-
nywanie zakupów w sklepach.
W klatkach schodowych do-
mów tej spółdzielni ustawiono
specjalne skrzynki, do których
personel sklepowy dostarczał
towary według złożonych u-
przednio zamówień. Rozlicze-
nie między sklepem, a klien-
tem — lokatorem następowa-
ło w ustalonych okresach.

Pomysł spotkał się z dosko-
nałą oceną. Zarówno w Mini-
sterstwie Handlu Wewnętr-
znego, jak i w Centralnym
Związku Spółdzielni Mieszka-
niowych. Niżej podpisano i za-
pewniano w obu tych instanc-
jach: znakomita inicjatywa,
trzeba ją jak najrychlej upow-
szechnić.

No i dwa lata minęły, a o roz-
szerzeniu akcji „ZZ” — cichutko.
I w Warszawie i u nas. Tak się
jednak składa, że nie jest to je-
dyna inicjatywa, która — z róż-
nych przyczyn — spaliła
na handlowej panewce. Mówią
się swego czasu o społecznej ko-
nieczności i potrzebie szerokiego
wprowadzania sprzedaży na zamó-
wienie (klient odbiera w sklepie
towary zamówione według zło-
żonego uprzednio listu) lub z odnie-
sieniem do domu. Dziś z tych za-
miarów pozostały jakieś resztki.
Rzecz się nie przyjęła. Handel
detaliczny twierdzi, że jakoby
nie było chętnych do korzysta-
nia z takich usług. Bardziej wia-
jemniejsi i biegli w handlowym
piśmie są jednak zdania, że to
sam personel sklepów, swoją po-
stawą i niechęcią, „załatwił”
sprawę.

Inicjatywy chwalone i zapomniane Pomysły „Merkurego” i co dalej?

Podobnie rzecz się miała z
roznoszeniem do domów pie-
czywa. Rano, wraz z mlekiem.
Popyt na te usługi zgłasza-
no ogromny. A powiedzmy sobie
szczerze, że jeśli spółdzielnie
spożywców, którym „Społem”
ani na chwilę nie pozwoliło o
tej inicjatywie zapomnieć, ma-
ją w tej dziedzinie niewielki
zresztą dorobek. W Krakowie,
Szczecinie i bodaj w Warsza-
wie.

Mieliśmy w handlu też wie-
le mniej może ważnych, ale na
pewno cenniejszych inicjatyw. Bo-
daj przed rokiem w jednym z
„Delikatesów” na Wybrzeżu u-
tworzono kącik artykułów prze-
mysłowych. Idea polegała na
tym, by klient, na Wybrzeżu
często turysta krajowy i zagra-
niczny, mógł nawet o późnej
godzinie wieczornej nabyć kra-
wat, guzik, żyłkę, mydło, ni-
ci, skarpetki i inne artykuły
galanteryjne. Pomysł doczekał
się samych pochwał. Powiada-
no, że to jest właśnie przejaw
właściwej troski o klienta, na-
mawiano do naśladowania. Ale
o tym — przynajmniej jak do-
tychczas — cicho.

Ostatnio „Delikatesy”, tym ra-
zem w Bydgoszczy, wpadły na in-
ny, prawdę mówiąc doskonały po-
mysł. Postanowiły miłanowicie
sprzedawać nie tylko artykuły spo-
żywcze, ale także dania barowe
w specjalnie w tym celu przygo-

towanych kącikach. Podobnie
to się dzieje w niektórych skle-
pach gastronomicznych. Pomysł
bry. Bardzo dobry. Wszyscy
mówią. I udowadniają, że —
szczerze w okresie szczytu turysty-
cznego — jeśli tylko są odpow-
nie warunki lokalowe, nie ma
na przeszkodzie, aby duże sklepy
spożywcze zajęły się tego rodzaju
działalnością uzupełniającą. Nie
jest to — nawiasem mówiąc —
jakiś nadzwyczajny wynalazek
dawna praktykują go z powo-
niem bracia Węgrzy, którzy
ją przecież — w przeliczeniu
liczbie mieszkańców — trzy razy
bogatszą gastronomię.

Ale właśnie a propos gastro-
nomii. Jeden z pomysłów o
tej tak ważnej społecznie bra-
ży głosił kiedyś, żeby dla dzieci
przygotowywać mniejsze, tań-
sze porcje, przystosowane wię-
kością do pojemności dziec-
cych żołądków. Pomysł urodził
się w Kielcach i — o ile wie-
domo — nie przekroczył granic
tego miasta względnie granic
województwa.

Ford, współojciec nowoczes-
nego samochodu, powiedział
kiedyś, że wszystko zależy od
pomysłu. Ta dewiza nie ma
straciła na aktualności. Mieli-
by więc założyć na polsku na-
szego „Merkurego” jakąś sie-
ćde pomysłów. I bank. Zresztą
nie przepadały...

FRANCISZEK SAMBORSKI

„Miesięcznik Literacki” - nowe pismo

1 września br. ukaże się w
sprzedaży nowe pismo —
„Miesięcznik Literacki”.
Tytuł ten będzie się różnił od
„Twórczości”, „Dialogu” czy
„Poezji” przede wszystkim róż-
norodnością publikowanych
materiałów. Na 128 stronach
czytelnicy znajdą bogaty i uroz-
maicony materiał ze wszyst-
kich dziedzin kultury: oryginal-
ną twórczość literacką, ese-
je, artykuły, reportaże, recen-
zje i informacje. Współczesną
prozę zaprezentują zarówno o-
powiadania jak najcenniejsze
fragmenty książek pisarzy pol-
skich i zagranicznych. W każ-
dym numerze — artykuły, ese-
je i noty omawiające twórc-
zość poszczególnych pisarzy i
najważniejsze zjawiska literac-
kie sezonu ukazujące związki
literatury ze współczesnym ży-
ciem. Znajdą tu odbicie rów-
nież problemy innych dziedzin
sztuki: plastyki, teatru, muzy-
ki.

Sprawy ideologiczno-społecz-
ne, problemy kultury maso-
wej — to drugi podstawowy
dział tematyczny nowego pi-
sma. Również i tej tematyki
pismo nie ograniczy do spraw
wyłącznie polskich. Równorzę-
dnie czytelnik „Miesięcznika”
będzie mógł poznać problemy
nurtujące kraje Wschodu i Za-
chodu. Jako nowość w prasie
kulturalnej — pismo zamierza
publikować w szerokim zakre-
sie materiały dokumentalne —
pamiętniki i archiwalia.

Pełniejszą ocenę i zrozumie-
nie dokonujących się w świe-
cie przemian politycznych, spo-
łecznych i kulturalnych ułat-
wią reportaże polityczne z
wszystkich krajów Europy,
obu Ameryk i krajów Trzecie-
go Świata.

„Miesięcznik Literacki” po-
informuje ponadto swych czy-
telników o najnowszych osią-
gnięciach polskiej i światowej
nauki w dziedzinach najbli-
ższych każdemu człowiekowi.
W pierwszych numerach cza-
sopisma czytelnicy znajdą m.
in. prozę, artykuły, eseje i
wspomnienia Andrzeja Brych-
ta, Ernesta Brylla, Bronisława
Gołbińskiego, Juliusza W.
Gomulickiego, Konstantego
Grzybowskiego, Liddela Harta,
Tadeusza Hołuj, Dominika
Horodyńskiego, Jarosława
Iwaszkiewicza, Zenona Kle-
miesiewicza, Zenona Kosidło-
skiego, Janusza Krasińskiego,
Bogusława Leśnodorskiego,

Włodzimierza Maciaga, Iwa-
na M. Majskiego, Kazimierza
Machajewskiego, Tadeusza Now-
ka, Witolda Nawrockiego, Mi-
czysława Porębskiego, Jerzego
Putramenta, Lucjana Rudni-
kiego, Juliusza Starzyńskiego,
Wilhelma Szewczyka, Miecz-
ysława Wejmiana, Włodzimie-
rza Zonna, Wojciecha Zukrows-
kiego, Stefana Żółkiewskiego.

Cena egzemplarza — zł 1.
Pismo można nabyć w Klu-
bach Międzynarodowej Pra-
sy i Książki oraz w innych pu-
blikach sprzedaży „Ruch”. Jed-
nym sposobem zapewniania sta-
łego otrzymywania miesięcz-
nika jest prenumerata, którą
przyjmują urzędy pocztowe
listonosze oraz oddziały de-
partamentu „Ruch” w terminie
dnia 10 każdego miesiąca po
przedzającym okresie prenu-
meraty. Można również doko-
nać wpłat w w/w terminie na
konto PKO nr 1-6-100020 Ce-
trala Kolorpola Prasy i Wy-
dawnictw „Ruch” — Wars-
wa, ul. Wronia 23. Warunki
prenumeraty: miesięczna —
zł 12, kwartalna — zł 30; półro-
czna — zł 60, roczna — zł 120.
(m)

„Przegląd Zachodni” Nr 2

Drugiego tegorocznego numer „Prze-
glądu Zachodniego” choć wy-
szedł z druku z opóźnieniem,
zawiera materiały, które ze wzglę-
du na swą treść nie straciły nic
na aktualności. Nie jest wyce-
pana np. dyskusja nad stosunka-
mi polsko-niemieckimi na tle me-
moriału Rady Kościoła Ewange-
lickiego i listów biskupów polskich
i zachodniemieckich. Omawia
te zagadnienia obszernie wstęp-
nym artykule dyrektor Instytutu
Zachodniego, doc. dr Władysław
Markiewicz.

Ekonomika NRF jest przedmio-
tem szeregu artykułów. Kazimierz
Zabielski omawia „Wzrost gospo-
darczy NRF na tle procesu aku-
mulacji”. Znajdujemy w tym ar-
tykule genezę tzw. „cudu gospo-

darczego”, do którego prócz ko-
niunkturalnych operacji we-
wnętrzych, wainie przyczynia
się pomoc USA. Do tej grupy ar-
tykułów ekonomicznych należą:
Tadeusza Krajczyńskiego: „Eksport
kapitałów zachodniemieckich
do krajów słabo rozwiniętych”,
Marli Seidel: „Ekonomiczne i spo-
łeczno-polityczne aspekty Fede-
ralnego Planu Pomocy dla Młod-
zieży”.

W artykule „W sprawie genezy
Wolnego Miasta Gdańska Euge-
niuszy Lyczkowski omawia nieprze-
chylne Polsce stanowisko Anglii.
Sprawom NRF poświęcone są dwa
artykuły: „Ekonomiczne i spo-
łeczno-polityczne aspekty Fede-
ralnego Planu Pomocy dla Młod-
zieży”.

„Propozycje rządu NRF w spra-
wie rozwiązania problemu nie-
mieckiego i zabezpieczenia poko-

ju w Europie” oraz Gerharda Ar-
nolda: „20 lat Deutsches Institut
für Zeitgeschichte”. W dziale
„Przeglądy i Komentarze” Marian
Jaskowski relacjonuje „Stosunki
zachodniemieckie - amerykańskie”
w drugim półroczu 1965 r., a
Florian Miedziński nawiązuje
obszernie „Rozbieżności: Francja
i NRF”.

Sprawy ziem zachodnich przed-
stawione są w artykułach: „Nie-
mieckie straty ludnościowe na
Słasku” Andrzeja Brożka, „Osro-
dek Badań Naukowych w Koszali-
nie” Zbigniewa Piotrowskiego
oraz „Wrażenia niemieckiego hi-
storyka z podróży po Polsce” J.
Sobczaka. Interesujące infor-
macje o „Hiszpanii i Rzeszy Ni-
emieckiej” podaje Jerzy Kraskusi.
„Oceny i omówienia” książek oraz
materiały bieżące zamykają ca-
łość drugiego zeszytu organu In-
stitutu Zachodniego. (fth)

Z moich wspomnień

Jan Kiepura i prasa

Dziwny to był okres w życiu
kulturalnym Krakowa owe
lata po pierwszej wojnie świa-
towej. Wyteśniona, wymarzona nie
podległość nie przywróciła Krako-
wowi rangi, jaką zdobył w okresie
Młodej Polski. Ciężenie ku Warsza-
wie jako stolicy, było powszechne.
Opuszczył Kraków nawet „Czas”, or-
gan konserwatystów krakowskich,
najsilniej tkwiących korzeniami w
tej dzielnicy kraju.

Kraków się wydłubiał, nie było
już postępowo mieszczańskiej „No-
wej Reformy”. Wegetowały pisma
„Głos Narodu” i „Naprzód”, nie wy-
wierające większego wpływu.
„Czas”, przenosząc się do Warszawy
zostawił w Krakowie sporo bacyli
drętwy, która przeniosła się na
miejscową prasę. Pisma krakowskie
były nudne i głęboko prowincjonal-
ne. Lecz natura próżni nie znoś.

Niespodziewanie w tę pustkę wtar-
gnął rzutki, przedsiębiorczy młody
nauczyciel gimnazjalny Marian Da-
browski, który pomknął „wiedeński-
mi szlaki” do stolicy Austrii nad nie

tyłe modry, co mętny Dunaj. Tam
zapoznał się z produkcją miejscowej
prasy brukowej, która triumfowała
w Wiedniu i po powrocie przy po-
mocy niemiłej przedsiębiorczej ro-
dziny założył „Ilustrowany Kurier
Codzienny” — pismo, które wzoru-
jąc się na pełnych sensacji wiedeń-
skich brukowcach zaczęło wkrótce
bić rekordy nakładów w całym kra-
ju. Dziś te rekordy (ponad 100 tys.
egzemplarzy) wobec nakładów wie-
lu pism w Polsce Ludowej wydają
się być raczej skromne. „Ilustrowa-
ny Kurier Codzienny” wkrótce stał
się potentatem prasowym.

Młody Jan Kiepura, rodem z Sos-
nowca, wyrastał właśnie w tej at-
mosferze powojennego Krakowa.
Choć Kraków nigdy nie posiadał
stałej opery (przywilej ten należał
do Lwowa), życie muzyczne było w
nim zawsze tętnem. Chłopak z Sos-
nowca, jak go później popularnie
nazywano, czuł się w nim dobrze.

Gdy zaczął obrastać w piórka zro-
zumiał, że karierę śpiewaczą może
tylko zrobić przy pomocy prasy i
radia. Stąd powstało zbliżenie jego
do poczynnego już wówczas „IKC-a”
a ściślej do osoby właściciela tego
pisma, Mariana Dąbrowskiego. Byli
sobie wzajemnie potrzebni. Janek
Kiepura szukał rozgłosu, sławy;
Marian Dąbrowski zaś, syty zaszczy-
tów i pieniędzy, chciał sprawować
mecenat nad młodym śpiewakiem.
Zbliżenie nastąpiło. Na łamach
„IKC-a” coraz częściej pojawiał się
nazwisko chłopca z Sosnowca. Kie-
pura był w domu państwa Da-
browskich przy ul. Basztowej i w
willi na Błoniach. Tam właśnie go
poznałem. Szczupły, średniego wzro-
stu, o dobrej aparycji, którą mu
później ułatwiła małżeństwo i ka-
rierę, choć nieco wyzywający w
obejściu, był charakterystycznym
typem tenora. Śpiewał wówczas
chętnie w warunkach kameralnych,

choć silny jego głos domagał się
wielkiej sali.

Unikał utworów klasyków ob-
cych. W tym, dając mi się, przeja-
wiał się jego patriotyzm, którego
brak zarzucano mu, gdy po II woj-
nie nie powrócił do Polski. Kochał
swoją ojczyznę po swojemu, ale po-
nad nią kochał sławę i pieniądze, a
zubożała Polska mogła mu dać tyl-
ko sławę. Lecz to było dla niego,
później ojca dzieci, za mało. W USA,
dokąd się przeniósł, na występach
Polonii amerykańskiej śpiewał nie-
mał wyliczone utwory polskie.

Nie ustrzegł się „chłopiec z Sos-
nowca” zawrotu głowy, który często
dostaje się na wysokości sławy i po-
wodzenia. Popiełniał bezwiednie nie-
taktę, jak wówczas, gdy, jak mi opo-
wiadano, nie zaproszony przysiadł
się w świętej „Patrii” w Krynicu do
stołu następczyni tronu holender-
skiego, obecnej królowej Juliany.

Osobiście byłem świadkiem nastę-
pującej sceny w Zakopanem u
„Trzaski” (dziś „Orbis”). Gospoda-
rzem stolika był Marian Dąbrowski,
którego byłem gościem. Było około
północy. Na sali i na galerii znajdo-
wało się jeszcze kilkadziesiąt osób.
Kiepura nagle powstał i zwrócił się

do wszystkich ze słowami: „Ten-
ja, Kiepura, będę śpiewał. Komu
to niepodoba, może opuścić lokal”.
Za pozostałych ja place”. Na to
powstało zamieszanie. Dąbrowski
wzbudzony chwycił Kiepurę za rękę,
kazał mu usiąść, mówiąc: „Jan-
ku, nie zapominaj się. Jeszcze
Ciebie i twój głos kupię”. Kiepura
wstał, chłodno się pożegnał i usi-
szedł.

Lecz ten „chłopiec z Sosnowca”
umiał być bezpretensjonalny. Nie
chodziło o jego matkę. Widując ją
z synem skromniutko ubraną,
chusteczką na głowie. Nie należa-
ło aby zmieniła strój, mając stawać
syna. Był nawet ofiarny. Po ob-
opłacał naukę zdolnych śpiewaków
z wyjątkiem... tenorów.

Nie spotkałem już Kiepurę,
był w pełni sławy, bożyszczem
biet, i uwielbianym przez tłumy
ulicach Warszawy. Obydwał tam
jaciele lat młodych znalazł się
Stanach Zjednoczonych, gdzie
stał się bieżącym bieżącym życia
Marian Dąbrowski w niedostatku
Jan Kiepura w gasnącej sławie.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57
podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że
ZEBRANIA INFORMACYJNE
jesiennego turnusu kursów odbędą się w następujących terminach:
- w poniedziałek, dn. 29. 8. br., godz. 9 i 12
roczne i półroczne kursy kroju i szycia
III st. dla niepracujących
- we wtorek, dn. 30. 8. br., godz. 9 i 12
roczne i półroczne kursy kroju i szycia
II st. dla niepracujących
- we wtorek, dn. 30. 8. br., godz. 16, 17 i 18
półroczne kursy kroju i szycia I, II
i III st. dla pracujących (wieczorowe)
- w środę, dn. 31. 8. br., godz. 9 i 12
roczne i półroczne kursy kroju i szycia
I st. dla niepracujących
- w środę, dn. 31. 8. br., od godz. 18-19.30
w odstępach półgodzinnych kursy przygotowujące do egzaminów na czeladnika,
robotnika wykwalifikowanego i mistrza
we wszystkich zawodach przemysłowych
i rzemieślniczych.
Na zebraniach informacyjnych przyjmowane
będą dalsze zapisy na wyż. wym. kursy.
Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje
sekretariat Zakładu, codziennie w godzinach
od 8-18. K6249

PAŃSTWOWA
PODSTAWOWA SZKOŁA MUZYCZNA
im. H. Wieniawskiego w Poznaniu
PRZYJMIE JESZCZE
ZGŁOSZENIA DZIECI
DO KLASY PIERWSZEJ
(urodz. w roku 1959), które zamierzają uczyć się
gry na fortepianie, skrzypcach
lub wiolonczeli.
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły
ul. Zwierzyniecka 20, telefon 443-36
do dnia 29 sierpnia br. K6157

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA — ELEKTRYKA — MECHANIKA —
wykształcenie wyższe z praktyką zawodową na
stanowisku **KONSTRUKTORA**,
INŻYNIERA TECHNOLOGII DREWNA — wyk-
ształcenie wyższe z praktyką zawodową na stan-
owisku **GŁÓWNEGO TECHNOLOGA**,
**2 TECHNIKÓW TECHNOLOGÓW — TECHNOLO-
GII DREWNA** — wykształcenie średnie, do pracy
w Dziale Produkcji,
zatrudnia Gostyńskie Zakłady Przemysłu Tereno-
wego w Gostyniu Pozn., ul. F. Dzierżyńskiego 4.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
W5836

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopółka” w Grodzisku
Wlkp. — zatrudni
EKONOMISTĘ d/s PLANOWANIA (mężczyznę lub
kobietę).
Wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie
praktyka w dziale planowania.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
Dot. telefonicznie — nr tel. 142. W5982

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Sko-
pów, Wągrowiec — zatrudni natychmiast **PRA-**
WOWNIKA na stanowisku:
— GŁ. KSIĘGOWEGO — GŁ. EKONOMISTY,
ze znajomością księgowości pionu CRS.
Warunki pracy i płacy wg zbiorowego układu pracy
dla pracowników zatrudnionych w spółdzielczości za-
trudnienia i zbytu.
Główna Spółdzielnia nie zapewnia mieszkania
mieszkanego.
Oferty należy składać w Zarządzie Gminnej Spół-
dzielni na piśmie względnie osobiście. W6035

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficz-
nych w Poznaniu, ul. Marcełlińska 18 — przyjmą
na naukę z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

Wielkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Pozna-
niu, ul. Głogowska 131 — przyjmie do pracy niżej
wymienionych pracowników z terenu m. Poznania
województwa poznańskiego:
— KANDYDATÓW NA MOTORYCZNYCH (i kobiety)
z wykształceniem podstawowym i mających ukoń-
czenie 21 lat;
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy (stara)
na autobusy;
Dla zamieszkałych w Poznaniu i mających ukoń-
czenie 21 lat;
Przebieg z wykształceniem i doświadczeniem w
dziale motorycznym 1.500-1.700 zł.
Dla kierowców autobusowych 2.000-2.500 zł.
Ponadto pracownicy otrzymują: umundurowanie,
karty wolnej jazdy środkami MPK, a po przebr.
naniu i roku nabydą uprawnienia do deputatu w.
Kandydaci winni zgłaszać się w Dyrekcji MPK w
Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32 w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia. K5974

WYSOKIEJ JAKOŚCI

ŚLEDZIA I ŚLEDZIKA SOŁONEGO

Z BIEŻĄCYCH DOSTAW

POLECAJA

WSZYSTKIE SKLEPY OGÓLNO-SPOŻYWCZE
I RYBNE

w cenie od 7,— zł do 16,— zł za 1 kg.

W6133



AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI
w Poznaniu, ul. Libelta 26, tel. 518-24

URUCHAMIA

KURSY KIEROWCÓW AMATORÓW

oraz kategorii III zawodowej
dnia 1 września 1966 r. o godz. 16.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 9-17.
30470g

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej
Oddział Wojewódzki w Poznaniu
organizuje od września br.

KURSY PALACZY

CENTRALNEGO OGRZEWANIA

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekreta-
riat kursów: Poznań, ul. A. Lampe 7, telefon
554-45, w godzinach od 8-19, w soboty od 8-
19, w dz. 8-16. K6084

Młocarnię MC-10 A z prasą

w dobrym stanie sprzeda

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
KRUSZEWNA, pow. Poznań 30315g

Praca

Czeladnik piekarski młod-
szy i uczeń potrzebni do
całkowitego utrzymania
od 1 września 1966.
Walenty Marciniak — Pie-
karnia — Cukiernia, Srem,
ul. Walki Młodych 13.
12334p

Ucznia w naukę ślusar-
stwa przyjmuje. Poznań, Da-
browskiego 175 — P. Man-
kiewicz. 30549g

Pomoc do rocznego dzie-
cia dochodząca lub przy-
mująca do domu poszu-
kuje. Nad Wierzbakiem 21
m. 20, IV ptr. 30363g

Cukiernik, uczeń piekar-
ski oraz paniąka do
sklepu pieczywa potrze-
bni. Dzierżyńskiego 282.
30514g

Prasowaczki doświadcz-
nia, zatrudni pralnia. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldz-
ka 19 dla 28861g.

Osoba samotna, renciste,
do hodowli drobiu i pie-
czarek, przyjmie. Miesz-
kanie na miejscu. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 30494g.

Malarzy i uczniów przy-
jmuje. Zakład Malarstwa. Pro-
mienista 99 od godz. 16-
18. 300022g

Potrzebna gospodyni na
probowstwo. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
30029g.

Poszukuje gosposi, osob-
ny pokój. Wymagane re-
ferencje. Krystyna Żur,
Wrocław, I Dzielnicji 11.
K6179

Nauka

Tańców ucze. Poznań,
Mickiewicza 27 m. 7. 29882g

Języki obce wykłada pro-
fesor Maria Romington —
św. Józefa 5 m. 5. 30495g

Kupno

Włosy skupuje Zakład
Fryzjerski — „Uroda”.
Poznań, Wrocławska 8 —
weńcie — Golebia. 29044g

Kociół niedzwiny 150-
200 l. maszyn pralnicze,
kupie. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 28863g

Dnia 23 sierpnia 1966 r., po długiej i ciężkiej
chorobie, zmarł, opatrzony Sakramentami św.,
mój kochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wu-
jek, przeżywszy lat 65, śp.

Stanisław Żarnowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona

ŻONA Z RODZINĄ

30732g

Dnia 23 sierpnia 1966 r. zmarł, przeżywszy
lat 65

STANISŁAW ŻARNOWSKI

emerytowany, długoletni, zasłużony pracownik
i serdeczny kolega, odznaczony srebrną odna-
ką Związku Zawodowego Prac. Leśnych i PD.
O bolesnej stracie z żalem zawiadamiają, prze-
sytając straszkę RODZINIE

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

PRACOWNICY DOKŁADAJĄ

RADA ZAKŁADOWA

Biura Urzędniczego Lasu i Projektów

Leśnictwa w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 sierp-
nia 1966 r. o godz. 14.30 na cmentarzu na Jun-
kowie. K6272



„KOZIOŁKI”

swoim sympatykom
dodatkowo
na miesiąc sierpień

UFUNDOWAŁY

121 nagród wartości 300.000,— zł

Główne wygrane:

2 samochody osobowe marki:

„ZASTAVA”

16 PREMII po 2.000,— zł

93 PREMII po 1.000,— zł

oraz 10 PREMII po 500 zł

(na kupony abonamentowe)

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie
kuponu złożone w okresie od 1 sierpnia do 27
sierpnia 1966 roku.
Losowanie nagród odbędzie się 31 sierpnia
1966 roku o godz. 17, w świetlicy Prezydium
Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Stare
Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra
mieszkańców Poznania i Wielkopolski!

Samochody

Szlifowanie wałów korbo-
wych, rozrządu wałów
prężnych, cylindrów samo-
chodowych i motocyklo-
wych — poleca Warsztat,
Poznań, Grodzka 24, tel.
425-85 przy ul. Świerczew-
skiego. 30190g

Sprzedam samochód mar-
ki P-70, tel. 661-33 lub of-
erty „Prasa”. Grunwaldz-
ka 19 dla 29989g.

Sprzedam Pick-upa. Po-
znań, Naramowicka 84.
30016g

Sprzedam samochód
„Wartburg” Standard. Po-
znań, ul. Czajka 4 (Wil-
da). 30017g

Sprzedam samochód „Su-
per-Octavia” oraz „Mer-
cedes 190 D” w bardzo
dobrym stanie. Józef Żu-
kowski, Pleszew, tel. 333,
Marszewska 71. 12332p

Sprzedam dwie „Warsza-
wy”. Nowaczyk, Izbi-
ca, tel. 10, pow. Koło. 12327p

Sprzedam Fiat 600. Tel.
658-64, godz. 7-15. 30075g

Sprzedam Moskwicz 407,
w stanie idealnym. S.
Szpera, Ostrow Wlkp.,
Raszkowska 58 m. 9, tel.
20-39, w godz. od 18-20.
11377p

Lokale

Przyjmę na pokój 2 uc-
niów technikum. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 30101g.

Katowice! Mały pokój,
kuchnia, zamienię na
pokój w Poznaniu. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 30601g.

Pana na pokój

W Ostrowskiem słabo z kontraktacją

Sierpień dobiega końca, a powiat ostrowski nie może się pochwalić dobrymi wynikami w dziedzinie kontraktacji pól rolnych. Kontraktacja rzepaku i grochu przebiega zadowalająco, natomiast czterech podstawowych zbóż stanowiąco za słabo. Plan kontraktacji pszenicy wykonano zaledwie w 1,8 proc., owsa 9,4 proc., jęczmienia 19,5 proc. i żyta 14,2 procent.

Nie przynosi to zaszczytu ani ostrowskim rolnikom, ani służbie kontraktacyjnej. Od chwili, kiedy w każdej wsi powołano przodowników kontraktacji spośród rolników, służba rolno rad narodowych i pracownicy GS-ów przestali się tym zagadnieniem interesować. Postawa jak najbardziej niewłaściwa, gdyż nowi przodownicy nie nabyli jeszcze pełnych umiejętności i w pierwszym okresie należało udzielić im wszechstronnej pomocy organizacyjnej i metodycznej (rj)

Szpital w Słupcy gotowy

Otwarcie 10 września br.

Z inicjatywy miejscowych władz, podjęto w Słupcy w 1957 roku zobowiązanie wybudowania w czynnie społecznym Szpitala Powiatowego na 220 łóżek. Powołano Komitet Budowy, który zaczął gromadzić fundusze z dobrowolnych składek mieszkańców wsi, osiedli i miasteczek. Inicjatywa społeczeństwa została poparta przez władze wojewódzkie. Przyjęto projekt typowy, dokumentacja techniczno-kosztowa opiewała na 35 milionów złotych.

Dzięki poparciu Ministerstwa Zdrowia, budowa szpitala weszła w 1961 roku do planu inwestycyjnego. Budowa wprawdzie trwała zbyt długo, wskutek najróżniejszych trudności formalnych i materiałowych, ale wreszcie dobiega końca. Obecnie prowadzi się prace wykończeniowe, wewnętrzne i zewnętrzne. Dyrektor szpitala — dr Roman Gęszczak liczy już dni, jakie dzieli piękny kompleks budynków szpitalnych od uruchomienia. Oczekuje również tego dnia skompletowania załogi szpitala oraz całego społeczeństwa Słupcy i powiatu, które do budowy dołożyło swoją niebagatelną cegiełkę.

Młodzi nauczyciele na spotkaniu z władzami

W salce posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Słupcy odbyło się spotkanie młodych nauczycieli i nauczycielek, przystępujących po raz pierwszy do pracy zawodowej w szkołach podstawowych powiatu słupskiego. W spotkaniu uczestniczyło 50 absolwentów Liceum Pedagogicznego i Studium Nauczycielskiego (w tej liczbie 5 mężczyzn). Jak z tego wynika, pięć piękna przeżywa w zawodzie nauczycielskim.

Władze oświatowe reprezentował na spotkaniu Inspektor Szkolny — Leon Maczkowski, Prezydium PRN — wiceprzewodniczący — Leszek Kozerski, a oddział ZNP — Stefan Picherski. Wszyscy młodzi pedagodzy podpisali formularze umowy o pracę i otrzymali po 3000 zł zasiłków na zagospodarowanie. (tom)

Remonty szkół w Wielkopolsce

Wszystkie izby gotowe przed pierwszym dzwonkiem

225 wielkopolskich szkół zostało w bieżącym roku objętych kapitalnymi remontami. Ich koszt wyniesie około 49 mln zł. Należy zaznaczyć, że z początkiem bieżącego roku mieliśmy na ten cel około 30 mln zł. Dopiero później Prezydium WRN wyasygnowało ze swych nadwyżek dodatkowo 10 mln na remonty i również dodatkowo — 14 mln zł na wyposażenie szkół.

Jak przedstawia się wykorzystanie kwot przeznaczonych na remonty? Trudno o jednoznaczna odpowiedź. Według rozważań Kuratorium wszystkie izby lekcyjne zostaną oddane do użytku przed rozpoczęciem roku szkolnego. Nie oznacza to jednak ukończenia całości prac remontowych do 1 września br. Przewiduje się, że na ten dzień przeznaczona na remonty kwota będzie wykorzystana zaledwie w 70 proc. Tak więc już po rozpoczęciu nauczenia w niejednej miejscowości trwać będą różnego rodzaju prace jak remonty sal gimna-

stycznych, budowa kotłowni, tynkowanie, stawianie opłotków itp. Nie zakłóci to z pewnością toku nauczania, ale może przysporzyć pedagogom kłopotów w zakresie opieki nad uczniami.

Na niezakończenie całości prac remontowych złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim należy podkreślić, że w bież. roku remonty nie polegały jedynie na usuwaniu zasadniczych usterek — takich jak przysłowiowa dziura w dachu — lecz mają charakter modernizacji (np. wymiana pieców na centralne ogrzewanie). Stąd też szereg trudności związanych zarówno ze znalezieniem wykonawcy jak i zgromadzeniem materiałów budowlanych. Ze względu na ograniczoną moc produkcyjną przedsiębiorstw państwowych znaczna część remontów powierzona wykonawcom spółdzielczym i prywatnym. Nie dysponują oni — jak wiadomo — własnymi materiałami budowlanymi. Z tego właśnie powodu ciężar ich dostarczenia spadł na barki inspektorów szkolnych. Słowo „cieężar” jest w pełni uzasadnione. Dochodziło np. do takich sytuacji, że farby i lakiery trzeba było do Szamotuł ściągać aż z Koszalina. Takich przykładów świadczących o zapobiegliwości władz oświatowych można by przytoczyć znacznie więcej. I trzeba chyba wierzyć zapewnieniom Kuratorium, że do końca roku fundusze na remonty zostaną wykorzystane w 100 procentach. Choć nie

będzie to rzeczą łatwą. Mamy wprawdzie powiaty i miasta, które „przerobiły” już pieniądze na remonty. Przykładowo: Chodzież, Ostrow, miasta — Gniezno i Kalisz. Z drugiej jednak strony są powiaty, w których sytuacja przedstawia się nie najlepiej. I tak ze względu na brak wykonawcy w Pawłoku (pow. Kalisz) zagrożona jest kwota 450 tys. zł, a w Pleszewskim — 320 tys. zł. W powiecie kościańskim na 1,2 mln zł „przerobiono” około 800 tys., a w nowotomyskim na 1,4 mln zł — około 700 tys. zł.

Zdaniem Kuratorium zahamowań czy słabego tempa niektórych prac nie można zapisywać na karb jakichkolwiek zaniedbań czy niedopatrzeń. Wydaje się, że jest to teza nie do ryzykowna, a przynajmniej dyskusyjna. Weźmy dla przykładu Gostyn. Na 995 tys. zł przerobiono w tym powiecie około 500 — czyli zaledwie połowę — tłumacząc się brakiem takich materiałów, jak cement, dźwigary i cegła.

Naszym zdaniem może to jedynie świadczyć o niezapobiegliwości wykonawców i inwestorów. Nie da się w takich przypadkach mówić o trudnościach obiektywnych. (ak)

Go na to Wydział Handlu w Krotoszynie?

Rok bieżący obfituje w urodzaj owoców różnych gatunków i odmian. Praktyczne gospodnie krotoszyńskie, korzystając z obniżonych cen, dokonują wszelkiego rodzaju zapraw, kompotów, konfitur, dżemów, przecierów itp.

Te słuszne gospodarskie zamierzenia byłyby na pewno realizowane w znacznie szerszym zakresie, gdyby nie opieka szalała i niezadanie krotoszyńskich placówek handlowych. Nie ma bowiem w sklepach ani gumki, ani słoi, ani gum do ich zamykania. Widocznie handlowcom nie opłaca się operacje takimi drobiazgami, bo guma np. kosztuje tylko 32 grosze. Ciekawe tylko skąd mają te gumy pokatni handlarze i sprzedają po 2 złote?...

Co na to Wydział Handlu Prezydium PRN i Państwowa Inspekcja Handlowa? Czy nie mają żadnego wpływu na odpowiednie zaopatrzenie uzupełnionych sklepów w potrzebne mieszkańcom drobiazgi? Czy nie należałoby się zainteresować pokatniami handlarzami, a zwłaszcza „źródłami” ich zaopatrzenia w słoi i gumy? (IGJ)

We wrześniu - Zjazd Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych

W dniach 8—11 września odbędzie się w Lublinie trzeci ogólnokrajowy zjazd Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Celem zjazdu będzie dokonanie przeglądu osiągnięć polskiej nauki weterynaryjnej w minionych czterech latach.

Obok 1000 lekarzy weterynarii — naukowców i praktyków z całego kraju, przewidziany jest udział w zjeździe delegacji naukowców z wielu krajów. (m)

Budapeszteńskie mistrzostwa w liczbach

O północy 20 bm. minął termin nadsyłania zgłoszeń lekkoatletycznych mistrzostw Europy. W tym też terminie nadeszły zgłoszenia 22 państwa. Do tego doszło zgłoszenie Holandii przesłane za pośrednictwem agencji prasowych skład ekipy włoskiej, który podany został drogą telegraficzną.

W mistrzostwach budapeszteńskich weźmie udział (jeśli organizatorzy nie przyjmą zgłoszeń, które być może jeszcze nadejdą z Irlandii, Islandii, Lichtensteinu, Luksemburga, Portugalii, Malt i Gibraltaru) 591 zawodników, 221 zawodniczek oraz 250 osób towarzyszących.

Naliczniejszą reprezentację zgłosił Związek Radziecki — 59 zawodników, 23 zawodniczek i 18 osób towarzyszących. Po jednym zawodniku i zawodniczkę mniej i przy tej samej liczbie osób towarzyszących, będzie miała drużyna NRD. Trzecią co do liczebności ekipą jest zespół gospodarzy — Węgry — 55 zawodników, 22 zawodniczek i tylko 12 osób towarzyszących. Na następnym miejscu znajdują się NRD — 49 zawodników i 10 zawodniczek, Polska — 45 i 14, Francja — 45 i 13, W. Brytania — 42 i 17, CSRS — 35 i 19.

Jeśli chodzi o osoby towarzyszące na pierwszym miejscu znajduje się... Polska — 22 osoby, która pod tym względem wyprowadza Francję i Grecję po 19 osób. Ta ostatnia drużyna bije jednak absolutny rekord w stosunku osób towarzyszących do zawodników. Na bieżniach i rzutnicy kraj ten reprezentować będzie bowiem 18 zawodników i jedna zawodniczka, a więc na każdego reprezentanta Grecji przypada jeden „opiekun”.

Relacje z mistrzostw będzie przekazywało każdego dnia 461 przedstawicieli prasy, 73 sprawozdawców telewizyjnych, 51 — radiowych oraz 63 fotoreporterów.

Jeśli wierzyć doniesieniom niektórych korespondentów moskiewskich, do Budapesztu nie przyjadą trzy kandydatki, reprezentantki ZSRR, typowane przez wielu specjalistów do złotych medali — siostry Tamara (kula i dysk) i Irina Press (pięciobój i piłki) oraz Tatiana Szczekanova. Siostry Press czuwają przy łóżu śmiertel-

Komunikaty

Koło Miejskie PTTK w Poznaniu organizuje 28 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie: Rębowiec — Niedźwiedziny — Głęboczek (Puszcza Zielonka). Uczestnicy mają do przebycia około 15 km drogi pieszej. Zbiórka uczestników: Dworzec Zachodni godz. 7.30 z biletemi wykupionymi do stacji Ślawa Wlkp.

Treningi sekcji rugby KS Polonia w Poznaniu odbywają się w środy i piątki od godz. 17 na boisku przy ul. Harcerskiej.

Zajęcia w grach sportowych dla młodzieży szkolnej organizowane przez DKKFIT Poznań Grunwald odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 16.30 do 18, a we wtorki, środy i piątki od godz. 10 do 13 na stadionie Energetyka. Z dniem 1 września zajęcia zostaną przerwane.

KS Warta w Poznaniu wznowia zajęcia Młodzieżowej Szkoły Sportowej w gimnastyce z dniem 6 września br. Zajęcia odbywać się będą w dużej sali gimnastycznej POSTiW, ul. Chwałkowskiego 32 w poniedziałki i piątki w godzinach od 15.30 do 18.30. Zgłoszenia dziewcząt w wieku od 9 do 11 lat oraz chłopców od 10—13 lat uzdolnionych ruchowo, pragnących uprawiać gimnastykę w Młodzieżowej Szkole Sportowej, przyjmowane będą od dnia 6 września br. w dużej sali gimnastycznej POSTiW w poniedziałki i piątki od godz. 15.30—18. (x)

Dziękujemy...

koszykarkom i koszykarzom KKS Lech za pozdrowienia przesłane z miejscowości Szege na Węgrzech.

nie chorej matki, a Szczekanova uległa kontuzji. Gdyby rzeczywiście zawodniczki te nie startowały w Budapeszcie — wzrosną prawdopodobnie szanse naszych dwóch reprezentantek — Kirszenstein (skok dal, w którym jej najgroźniejszą konkurentką będzie Angielka Rand) oraz Bednarkównę (piłka).

Przypominamy, mistrzostwa w Budapeszcie rozpoczynają się za pięć dni. (jm)

Z Wielkopolski

Zarząd Okręgowy Związku Spółdzielni Inwalidów i Międzyspółdzielni Ognisko KF Inwalidów „Start” organizują w dniach 27 i 28 bm. w Osieckiej k. Lesna festyn sportowy oraz konkursy. Konkurencje lekkoatletyczne, wackie, kajakowe, tenisa stołowego i gry w siatkówkę odbędą się w niedzielę.

11 września br. odbędzie się na trasie długości ok. 110 km Kierunek — Czarnków — Dreznko — Kierunek — rajd, którego organizatorem jest Klub Motorowy LOK Kolejarz w Krzyżu. Na zakończenie rajdu wczorny zostanie klubowi proponowany ufundowany przez miejscowe społeczeństwo. Impreza odbędzie się o godzinie 18.00. Patronat nad nią objął dyrektor OKP w Poznaniu inż. E. Rejz.

I okręgowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym w konkurencji seniorów i juniorów odbędzie się w Poznaniu 27 i 28 bm.

Kurs nauki pływania zorganizowany w Zbiżyniu przez Powiatowy i Miejski KKFIT ukończył w lipcu z wynikiem dodatnim uczestników. Dalszy kurs nauki pływania, który prowadzą trenerzy-instruktorzy M. Frasz i Wichrowski, trwa. (p)

do każdego

• Pięściarze stołecznej Gwardii rozegrają 26 bm. rewanżowe spotkanie z reprezentacją Dobrej Nadrenii (NRD). W ub. roku w Niemczech gwardziści wygrali mecze w stosunku 17:3 i 14:4.

• W dalszym ciągu finałowy turniej piłkarski juniorów puchar im. dr. Michałowicza w Katowicach w Katowicach pokonały Warszawa 1:0, Kraków — Szczecin 3:1.

• Do XXXI Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie, rozpoczętych w Katowicach, stanęło 64 zawodników i 32 zawodniczek. W pierwszym dniu Gwardziści pokonał Kowalczewskiego 7:5, 6:4, a Ryśka wyeliminował Rumunów 6:2, 6:4.

• Podczas odbywających się mistrzostw pływackich Europy skoku z trampoliny zwyciężył Głogowski (Włochy). Kowalczyk (Polska) zajął ósme miejsce, a nasz reprezentant — Puchow — 12. W biegach na 400 m st. dow. K. Łanowski (Polska) zajął w serii 6. minutowej drugie miejsce. Ukończył czas 4:23.39, co jest nowym rekordem Polski. Drugi nasz zawodnik — W. Wojtkajtis — ukończył czas 4:32.5. Niestety żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się wejść do finałów. Promotorem szkiełowa (ZSRR) ustanowiła rekord 200 m st. klas. rekord świata w tym nikiem 2:40.8. (x)

Sierpień 25	Ludwika
czwartek	Słońce: 4.49—18.59

TEATRY
W POZNANIU
OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”, MARCINEK — próby. pozostałe teatry nieczynne.

KINA
CHODZIEŻ — Ceramika: „Umarli milczą” I i II s., Notec: „Spacer po linie”; CZARNKÓW — „Szukajcie gitar”; GNIEZNO — Polonia: „Z piękna do Teksasu”; Lech: „Wojenna przyjaźń”; GOSTYN: „Jeden dzień szczęścia”; JAROCIN — Echo: „Czarny Tul-

pan”; KALISZ — Oaza: „Winnetou” I i II s.; KOSMOS: „Bazyliuszki”; Stylowa: „Uciekinier w pościgu”; Syrena: „Ciotki na rowerach” i „Ptaki”; KEPNO: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; KOŁO: „Kronika pewnej zbrodni”; KONIN — Górnik: „Wehikuł czasu”; Energetyk: „W zamkniętym kręgu”; KOSCIAN — „Je go dziewczyna”; KROTOSZYN — „Człowiek z Rio”; LESZNO — Klu bowe: „Życie nie jest łatwe”; Panorama: „Jeden przeciw wszystkim”; MIEŻDZYCHÓD — „Zbrodnia doskonała”; NOWY TOMYŚL — „Ścisłe tajne”; OBORNKI — „Pięciu mężów pani Lizy”; OSTROW — Roma: „Podróż nie z tej ziemi”; SŁONEC: „Piętno Hiroszimy”; OSTRESZÓW — „Cena odwagi”; PLEA — Iskra: „Samotny jeździec”; Koral: „Pierwszy dzień mego syna”; PLESZEW — „Wspaniały rogiacz”; RAWICZ — „Upadek cesarstwa rzymskiego”; SŁUPCA — „Lęk”; SREM — „Fa-

raon”; ŚRODA — „Czarny aksamit”; SZAMOTULY — „Markiza Angielka”; TRZCIANKA — „W kraju komanców”; TUREK — „Markiza Angielka”; WAGROWIEC — „Faraon”; WOLSZTYN — „Noc przedślubna”.

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”.

CYRK
CYRK RADZIECKI (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.30.

RADIO
PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (od g. 18 do 19 i od 23.12 do 3) 69.74 MHz; 16.00 Początek audycji; 16.01 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Tydzień Muzyki Rumuńskiej; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Tańce

symfoniczne; 20.05 Transm. z VI międzynarod. Festiwalu Piosenki w Sopocie; 21.15 „Spotkanie na Capri” — opow.; 21.35 Dc. Festiwalu; 22.35 Graja ork. tan.; 23.15 Koncert nocny; 0.05 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 17.55, 19.45, 23.24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8.35 Radio-Reklama; 8.50 Z cyklu: Tradycyjne kultury, a przemiany w „Czarnej Afryce”; rozmowa z dr. M. Piłkiewiczem; 9.15 Dzieci „Zabawy — zawody — wyprawy — przygody”; 9.20 Muzyka melodii i piosenek; 9.30 „Postępy w gospodarstwie domowym”; 10 „Górniczy zakon” fragm. pow.; 10.20 Mel. rozrywk.; 11.45 „Ostatni dyktator powstania” fel.; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje 13.25 Muz. ludowa różnych na-

rodów; 13.45 „My o nas” — aud. młodzieżowa; 14 „Pisarz i książka”; 14.33 Koncert solistów; 15.05 Reportaż PI; 15.20 Gra duet fortepianowy W. Kisielewski i M. Tomaszewski; 15.30 Dla dzieci: „Spiewamy piosenki i bawimy się na wakacjach”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Poznańska 15-ka Radiowa; 17.50 Aud. K. Łącznego; 18.10 Jan Józef Fux: Suita z opery „Statości i siła”; 18.20 „Przechadzki po Poznaniu”; 18.50 „Polityka, handel i wojny” fel. doc. dr. A. Maczaka; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Aud. dokument.; 20 Z nagrań S. Rachmaninowa; 21.10 „Nowości literatury światowej”; 22 Muz. polska na płytach „Polskich Nagrań”; 22.58 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA
CZWARTEK: 17.50 Wiadomości; 17.55 „Nie tylko dla pań”; 18.15 „Sła-

dami Pitagorasa” — teleturniej; 18.15 „Dobry wieczór — jak minął dzień?”; 19.20 Dobranoc i Dzień dobry; 20.05 VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie; „Dzień Międzynarodowy”; w pr. rwie ok. 21.20 „Polacy nad Adriatykiem” — reportaż filmowy z Agosławii; 22.35 Dziennik.

PIĄTEK: 17.35 „Klaskon” — program motoryzacyjny; 17.55 Wiadomości; 18 Wszelchnia TV — „Wkrótce jesień” — program dla widzów; 18.30 „Skrytka dla mieszkańców Oceanu” — film z r. rii — „Świat, który nie może spać”; 18.55 „Police” — program publicystyczny; 19.20 Dobranoc i Dzień dobry; 20.05 VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Dzień Polski”; w przerwie 21.10 Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.